

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

**25**  
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## PREMJA WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA” PARYŻ — ZAKOPANE — KRYNICA

### Kto BEZZWŁOCZNIE

zaprenumeruje „Nowy Dziennik” i równocześnie uiszczy przedpłatę za miesiąc maj 1934 bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, telefon 102-79 lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630 otrzyma

### NOWY DZIENNIK BEZPŁATNIE do końca bież. miesiąca

a ponadto otrzyma również początek drukującej się powieści Feuchtwan-gera p. t. „Rodzina Oppenheim”.

Prenumerata wynosi: w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową zł. 6'60.

WYDAWNICTWO  
„NOWEGO DZIENNIKA”

#### Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko . . . . .  
Miejscowość . . . . .  
Ulica Nr domu . . . . .  
Zamawiam abonament „Nowego Dziennika” od 1-go maja b. r. z bezpłatną przesyłką do końca kwietnia b. r. Prenumeratę miesięczną w kwocie zł. 6.80 wpłacam równocześnie na konto PKO. Kraków, Nr. 400630 („Nowy Dziennik”).

Pojedyncze numery  
**NOWEGO DZIENNIKA**  
sprzedawane są wszędzie  
także  
w Księgarniach Tow. „Ruch”  
i na dworcach kolejowych  
po cenie 25 groszy.

### OSTATNIE PRZEJAZDY GRUPOWE NA TARGI LEWANTYNSKIE

Odjazd z Warszawy **30 kwietnia** **6 maja** **13 maja**

Jedynie w tych terminach kupcy i przemysłowcy, wyjeżdżający na Targi i bezzwłocznie powracający w terminie ważności wizy (3 miesiące), mogą być, na podstawie zatwierdzenia Izby zwolnieni z obowiązującej kaucji zł. 1.800.— Koszt przejazdu wraz z powrotnym biletem okrętowym, indywidualnym paszportem zagranicznym, wizami oraz utrzymaniem na okręcie wynosi:

okręt	Kolej	Z Warszawy	Ze Lwowa
II kl. wewn.	Wagon sypialny	zł. 800.—	zł. 750.—
III kl.	III kl.	zł. 575.—	zł. 555.—

Wobec licznych zgłoszeń wskazane jest wcześniejsze zamawianie miejsc. Do pisemnych zapytań należy załączyć znaczek pocztowy za odpowiedź. Informacje i zapisy: Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Oddział w Łodzi, Łódź, Piotrkowska 113 i Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej, Lwów, Kościuszki 7

## Pan Goering ma głos..

### Agresywne wystąpienie przeciw Francji i przeciw duchowieństwu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 21. 4. (L). Dzienniki angielskie ogłosiły wywiad, udzielony przez Goeringa korespondentowi Reutera w Berlinie. W wywiadzie tym Goering określił wydatki obecnego budżetu na obronę napowietrzną, jako minimalne. Napewno nikt nie jest w stanie zmusić mnie do zaniechania najniezbędniejszych zarządzeń ochrony przeciwlotniczej — oświadczył Goering. — Wydatki te są tylko częścią tego, co jest konieczne i później będę się musiał domagać więcej pieniędzy(!) Goering oświadczył również, że potajemne zbrojenie się napowietrzne nie jest możliwe. i Niemcy nie mogą wybudować potężnej floty napowietrznej w taki sposób, aby to nie zostało zauważone. Goering zaatakował następnie Francję, oświadczył: Francuzi wcale nie chcą się

rozbroić i cały świat o tem wie. Pociąg więc cała ta komedia? Jeżeli Francja dąży do wojny, to ja tego nie zmienię. Nigdy się niczego nie bałem, ale nikt nie da się zastrzelić dobrowolnie i dlatego będzie się bronić. Cały naród niemiecki powstałby, jak jeden mąż, aby bronić granic Niemiec. Czasy się zmieniły i dzisiaj każdy robotnik zaprotestowałby przeciwko inwazji. Przechadzka do Nadrenji nie byłaby dzisiaj możliwa.

Na temat konfliktów kościelnych Goering oświadczył: Spory kościelne są dla mnie wogóle wstrętne. Gdyby jednak miały przysporzyć państwu trudności, to natężyć rogowi nawet i duchowieństwu i księżom. Dotyczy to w równym stopniu kościoła ewangelickiego, jak i katolickiego.

## Noc Świętego Bartłomieja czeka Zagłębie Saary po plebiscycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 21. 4. (M). Wedle dzienników wychodzących w Saarbruecken, członek niemieckiego frontu w Dillingen, niejaki Scherer oświadczył, że

po plebiscycie w r. 1935 partja narodowo-socjalistyczna przedsięwzięcie w całym Zagłębiu Saary zemstę. — Proszono Hitlera, aby zezwolił na

### Dziś w numerze:

B. Singer: Barthou w Warszawie  
(K): Gen. Sikorski i v. Gerlach — Polsce, Francji i — Niemczech.  
Obserwator: Walka klasowa wśród hitlerowców  
Udział Żydów w ekspedycji Czełuski  
W dodatku LITERATURA-SZTUKA-NAUKA:  
Dawid Fogel: Przed bramą ciemności (wiersze)  
Emanuel Stein: Pisarz ginącego pokolenia  
H. Weber: Wystawa portretów w Żyd. Domu Akad.  
Kronika literacka

SZCZAWNICKA MAGDALENA 14  
leczy katar kiszek.

„akcję” 48-godzinną, ale on zgodził się tylko na 24 godzin. Z tego powodu będzie się partja musiała pośpieszyć i ze zdrajcami załatwić się w ciągu 24 godzin.

### Przygotowania do plebiscyfu

Rzym, 21. 4. PAT. Komitet dla spraw Zagłębia Saary zakończył prace swej sesji rzymskiej. Zastrzegając sobie kontynuowanie obrad nad szeregiem spraw niezakończonych, komitet postanowił zwrócić się do Ligi Narodów z następującymi propozycjami: Przedewszystkiem postanowił zaproponować stworzenie komisji plebiscytowej, która będzie miała za zadanie zorganizowanie kontroli czynności plebiscytowych. Po drugie komitet zaleca stworzenie specjalnego trybunału plebiscytowego, który będzie rozpatrywał wszystkie wykroczenia podczas głosowania. Poza tem Radzie Ligi będą przedłożone wnioski dotyczące osób, posiadających prawo głosowania okręgów plebiscytowych oraz sposobu obliczenia wyników głosowania. Komitet zwraca się do komitetu finansowego Ligi Narodów z prośbą o opracowanie planu, pozwalającego pokryć wydatki, związane z plebiscytem.

# Barthou w Warszawie

I znowu sobie powtarzam pytania:  
Czy to jest przyjaźń, czy to jest  
kochaństwo?  
(A. Mickiewicz)

Dziś przyjeżdża do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji, Jean Louis Barthou. Towarzyszyć mu będzie szereg dziennikarzy francuskich. Wizyta ministra spraw zagranicznych, sojusznika, jest właściwie rzeczą zwykłą, i nie powinna interesować specjalnie prasy oraz świata politycznego. Francję z Polską łączy sojusze i konwencje, przyjaźń u rządowa trwa od chwili odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej; a jednak wizyta ta budzi uwagę wszystkich i nie jest traktowana wyłącznie jako akt kurtuazji, jako rewizyta z powodu pobytu ministra Becka w Paryżu.

Z dykusji, jaka towarzyszyła przygotowaniom do przyjazdu ministra spraw zagranicznych Francji, wyczuwa się, że sojusznicy mają zamiar zająć sobie w oczy, że chodzi nie tyle o wzmocnienie sojuszu nowymi zapewnieniami, ile o nowe nastawienie uczuciowe w stosunkach wzajemnych, że nastąpiła poważna zmiana, i gorąca miłość przeistacza się w rozsądną przyjaźń.

Gorąca miłość? Tak w każdym razie napozór wyglądało to w ciągu lat kilkunastu. W tym okresie każde święto francuskie było świętem polskim, wierność dla Francji towarzyszyła wszystkim zapewnieniom ministra spraw zagranicznych. Od tego rozpoczynał swe expose każdy nowy premier.

Na straży Traktatu Wersalskiego stał wierny sojusznik. Nad Renem wojska francuskie pilnowały dotrzymania postanowień Traktatu Wersalskiego przez Niemcy wobec Polski.

Była to miłość nie bardzo idealna. Francji potrzebna była przyjaźń Polski, ale stawiające pierwsze kroki państwo musiało płacić drogo za względy wielkiego sojusznika. Pamiętniki Bilińskiego świadczą o tych niezmiernych kosztach miłości o bezceremonjalnym traktowaniu naszego sojusznika, o interwencjach konsułów francuskich w Polsce itp.

Wielka miłość przeistaczała się nieraz w dokuczliwą opiekę. Misje wojskowe w Polsce były często uciążliwe, a czasem wydawało się czynnikom urzędowym w kraju, że Francja ma zamiar pomocy realnej przysłać do kraju znowu piękne piosenki i śliczne deklamacje. Trzeba było płacić słono koncesjami dla kapitału francuskiego i wysłuchiwać przy najmniejszej pożyczce długie tyrady o Francji, która „nigdy nie opuści sojusznika“.

Niejednemu wydawało się, że w szeregu wiernych sojuszników Francji Polska była kopcuzkiem, że do kasy francuskiej miał dostęp łatwiej szary przedstawiciel Czechosłowacji, Benes, że Jugosławia i Rumunia łatwiej otrzymywały pożyczkę, niż Polska.

Nawet na terenie genewskim Polska musiała kureczowo trzymać się spódniczki swego protektora, stojąc w szeregu państw drugorzędnych, bez dostępu do sanktuarjum, gdzie mlecił się Rada Ligi Narodów.

Czasy się zmieniły, przeminał okres hołdów. W ciężkich chwilach walącego się Traktatu Wersalskiego Polska nudała się uregulować, na po-

wan okres czasu stosunki sąsiedzkie z Niemcami. Pakt o nieagresji między Polską a Niemcami został podpisany 26-go stycznia. I odtąd zmienia się układ stosunków między Polską a Francją. Formalnie nie się nie stało; wszystkie pakt i umowy obowiązują. Ale cała prasa francuska uderzyła nazajutrz na alarm, mówiąc o straconym sojuszniku.

Objawy samodzielności potraktowano jako krynalność, pewne posunięcia warszawsko-berlińskie wywołały zastrzeżenia. Decyzje wobec Żydów, Francuskiego Towarzystwa Elektryczności i innych przedsięwzięciach francuskich wywołały już nawet podejrzenia, a ostra postawa wobec jednego z sojuszników Francji — Czechosłowacji — przyczyniła

się zapewne do przyśpieszenia terminu przyjazdu pana ministra spraw zagranicznych, Barthou.

W ramach recepcyj przyjęcia ministra spraw zagranicznych Francji tkwi już wyraźna polityka: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Nie witał ministra spraw zagranicznych w Paryżu na dworcu francuskim minister Paul-Boncour, nie przywitał pana ministra Barthou na dworcu pan minister Beck. Szef protokołu dyplomatycznego oczekiwać będzie przyjazdu ministra spraw zagranicznych Francji. W całym ceremoniale jest miarka za miarkę, ciche przypomnienie grzechów ceremonialnych wobec Polski.

W archiwach ministerstwa spraw zagranicznych, a nawet w pamięci

każdego obywatela znajduje się lista zalet Francji wobec Polki. Na gromadziło się długów wiele z okresu, gdy Traktat Wersalski był jednocześnie traktatem wasalskim bo przełataczal sojuszników Francji częściowo w wasali.

Jeśli minister spraw zagranicznych, Barthou, zechce w rozmowach wyjaśnić całkowicie znaczenie paktu o nieagresji między Polską a Niemcami i uchwycić niuanse między wierzeniami, jeśli zechce wyjaśnić stosunek Polki do Małej Ententy i utwierdzić się, iż nie zaszedła zmiana między poglądami Francji a Polski w sprawach rozbrojenia, a raczej uzbrojenia Niemiec, to jednocześnie dowie się, iż dużo pytań ma mu do zadania strona przeciwna.

Wtajemniczeni twierdzą nawet, że szereg spraw spornych został już załatwiony, że ambasador Laroche w rozmowach z p. ministrem Beckiem wyjaśnił wszystkie nieporozumienia. że przedtem jeszcze pan Laroche od był szereg konferencji z panem ministrem Barthou, a na konferencjach w Warszawie zostaną raczej załatwione ostatecznie sprawy zgóry opracowane.

Mówią nawet o jakiejś pożyczce, o wyrównaniu zatargów z kapitałem francuskim, o uzyskaniu nowych kapitałów dla Polki. Sprawa kontyngentów między Polską a Francją ma zostać ostatecznie załatwiona. Może uda się nawet wreszcie uzyskać pewną obietnicę w sprawie stosunków Polki do Czechosłowacji.

Z głosów prasy francuskiej, z oświadczeń dziennikarzy francuskich, którzy przybyli do Warszawy, i osób, stojących blisko ambasady, sprawa wygląda nieco inaczej. Nie ma się wrażenia, że długa lista wzajemnych podejrzeń i krzywd zostanie anulowana i uregulowana. Stary mąż stanu, działający na widowni politycznej 45 lat, przyjeżdża raczej, według jednych, aby wyczuć nastrój, kłajstrować, niż wyleczyć wszystkie rany.

Pan minister spraw zagranicznych Barthou jedzie bezpośrednio z Warszawy do Paryża i nie wstąpi do Berlina. Notatka o takim zamiarze była raczej groźbą ewentualnych możliwości politycznych, niż odzwierciedleniem obecnego stanu rzeczy.

Nad wszystkimi wizytami pana ministra Barthou w Warszawie góruje wizyta w Belwederze, która odbędzie się w dzień przybycia. Członek francuskiej Akademii Nieśmiertelnych przybywa do honorowego członka Akademii Literatury, autor Dzielętego Termidora zajrzy w oczy twórcy przewrotu majowego.

Reszta wizyt, oświadczeń i przemówień będzie już należeć do ceremoniału. Będzie to publiczny akt słów zdawkowych, który nie odsłoni tajemnicy rozmów belwederskich i nie wyjaśni, czy wszystkie sprawy zostały istotnie załatwione.

Tak czy owak, pan minister Barthou, reprezentant państwa, przyjeżdża skromniej, niż dawniej szarzy obywatele Francuscy do Polki i choć sojusze pozostaną nadal sojuszymi, ta równość między Polską a Francją jest dowodem pęknięcia dotychczasowych stosunków i możliwości niespodziewanych konfiguracji w przyszłości

## NA MARGINESIE

### General Sikorski i v. Gerlach o Polsce, Francji i — Niemczech

Przymierze francusko-polskie zawarte zostało, jak wiadomo, dnia 19 lutego 1921, a układ polityczny podpisany został tegoż dnia przez Briana i ówczesnego polskiego ministra spraw zagranicznych, Sapiechę. W dwa dni później został układ polityczny uzupełniony konwencją wojсковą, zarejestrowany zaś został w Lidze Narodów dnia 2 lipca 1923.

Zawarcie ścisłego przymierza między Francją a Polską poprzedziła wizyta Naczelnika Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego w Paryżu. Dnia 3 stycznia 1921 wydał ówczesny prezydent republiki francuskiej Millerand przyjęcie na cześć Piłsudskiego, a w swym przemówieniu z naciskiem podkreślił, że „sprawa Polski była zawsze sprawą Francji“.

Jakie koleje przechodziło przymierze polsko-francuskie, opowiada nam general Wład. Sikorski w swej książce p. t. „Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej“, wydanej w roku 1931 przez Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Książka generala Sikorskiego jest może jedyną monografią, obejmującą chociażby tylko w zarysie dzieje stosunków polsko-francuskich Nie można się oprzeć dziwnemu uczuciu niepokoju, gdy się obecnie czyta tę książkę, wydaną w roku 1931 przez byłego premiera polskiego i długoletniego szefa sztabu generalnego. Autor kilkakrotnie podkreśla że jedynym z motywów napisania tej monografii jest usiłowanie rozprószenia obaw Francji, by dzięki przymierzem z Polską nie zapłaciła się w jakąś awanturę z Niemcami. Jerzy Clemenceau pisał przed śmiercią: „Mówią o pogodzeniu się z Niemcami. Nie mam nic przeciw temu. Ale naród niemiecki nie żywi żadnych skrupułów, natomiast francuski ma znowu specjalne upodobanie do puszczania wszystkiego w niepamięć. Skoro zatem jeden będzie się wciąż posuwał, drugi zaś cofał nerwowo, musi kiedyś dojść między nimi do starcia“. A jednak Francja szukała stale porozumienia z Niemcami, często nawet kosztem Polski. Opoowiada o tem obszernie general Sikorski w rozdziale, omawiającym dzieje paktów locarneskich.

Jakże się sytuacja zmieniła! Obecnie przybywa do Polski minister

spraw zagranicznych republiki francuskiej chyba nie dlatego, że Francja się obawia, że przez Polskę zapłacze się w jakąś awanturę wojenną z Niemcami. General Sikorski, gdy pisał swą książkę, nie spodziewał się tego, że za lat kilka przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji — zaraz po zawarciu dziesięcioletniego paktu o nieagresji z Niemcami. General Sikorski zadał sobie dużo trudu, by zebrać materiał autentyczny, który miał przekonać Francję, że Niemcy stale się zbroją. A jednak te Niemcy których general Sikorski najbardziej się obawiał, stały się teraz prawie że przyjaciółmi Polki...

Pisze o tej nowej przyjaźni z dużą ironją Heilmuth von Gerlach, znany pacyfista niemiecki i szczerzy przyjaciel Polki w ostatnim zeszytacie „Die Neue Weltbühne“. Za czasów republiki weimarskiej Gerlach gorliwie zabiegał, jeśli już nie o porozumienie polsko-niemieckie, to przynajmniej o możliwy jakiś modus vivendi. Raz dostał w swe ręce materiał autentyczny, stwierdzający że Niemcy we wschodnich Prusiech mocno się zbroją — i z tym materiałem zjawił się u ministra spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej. Tam mu oświadczone, że materiał jest uprzednie autentyczny, ale Gerlach natychmiast zostanie oskarżony o zdradę państwa, jeśli go opublikuje.

Teraz tesame Niemcy są przyjaciółmi Polki Gerlach opowiada też, że zaproponował raz jakiemuś wysokiemu dostojnikowi Rzeszy zawarcie z Polską porozumienia, przyczem kwestja granic miała zostać otwarta. Ów dostojnik oburzył się na Gerlacha i oświadczył z emfazą, że Niemcy nigdy na to zgodzić się nie mogą, bo polonizacja Pomorza, Korytarza i innych terytoriów odebranych Niemcom następuje w tak szybkim tempie, że po kilku latach zniknie wszelki ślad niemieczyny. A teraz tesame Niemcy zgodziły się, by przez dziesięć lat nie mówiono wcale o granicach polsko-niemieckich.

Warto skonfrontować głos Gerlacha z książką polskiego generala i byłego premiera, by należycie zilustrować wizytę ministra Barthou w Warszawie.

(K)

B. SINGER

## Listy z Trzeciej Rzeszy

# Walka klasowa wśród hitlerowców

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin. w kwietniu  
Wedle enuncjacji kół miarodajnych brunatnej Rzeszy, walkę klasową ostatecznie usunęto. Osobistość bardzo miarodajna, współtwórca ustawy o pracy narodowej, dyrektor ministerjalny dr. Mansfeld, który nie dawno w Instytucie dla kodyfikacji pracy uniwersytetu lipskiego, wygłosił wykład o nowym niemieckim prawie pracy, oświadczył: „Istnieje obecnie w Niemczech tylko jedna forma walki klasowej, tj. walka klasowa przeciwko nieprzyzwoitości“ (Unanständigkeit). Każdy chyba przyzna, że przedmiot tej walki klasowej przedstawia się mgliście i jest trudny do ujęcia. Bo w ostateczności: cóż to jest — nieprzyzwoite? Zależy to od punktu widzenia, a porozumienie nie jest tak łatwe. Nie jest też na pierwszy rzut oka rzeczą zrozumiałą, dla czego walka z nieprzyzwoitością ma być właściwie walką klasową. Ale wspomniany wyżej dyr. ministerjalny dr. Mansfeld ma natychmiast wyjaśnienie do dyspozycji. Chodzi tu o politykę cennikową owych przedsiębiorców, którzy są zdania, że cała „rewolucja narodowa“ i troska o lepszą koniunkturę gospodarczą poto tylko zaistniały, żeby fabrykanci mogli jaknajwięcej zarabiać. A więc ceny w górę, a płace w dół...

Niech tylko szanowny czytelnik mnie nie podejrzewa, że imputuję przedsiębiorcom niemieckim tak nieprzyzwoitą (zdaniem dyrektora ministerjalnego dra Mansfelda) taktykę. Z takimi zarzutami wystąpiło bardzo wiele miarodajnych osobistości Trzeciej Rzeszy, że tylko wymienię dwie komisarzy lipski Dönicker i saski komisarz pracy Haase. Mimo więc pozornego gleichschaltowania istnieją w tej sprawie widocznie dość poważne różnice zdań. Refren o nieprzyzwoitym przedsiębiorcy powtarza się stale w mowach niejednych podwódców i osób urzędowych. Te zapowiedzi „walki klas“ mają wystarczające swe źródła. Panowie władcy wiedzą bardzo dobrze, jaki jest nastrój mas robotniczych. Wiąca, że pozorne ożywienie gospodarcze osiągnięto przeważnie w ten sposób, że „bezrobotnym włączonym znowu w proces produkcji“ przyznano tylko to, co odebrano ich kolegom jeszcze pracującym, że więc prosto osiągnięto zmniejszenie bezrobocia przez skrócenie czasu pracy robotnikom jeszcze pracującym. W porcie hamburskim zarabiali robotnicy portowi przed Hitlerem 45 marek tygodniowo. Teraz przyjęto więcej robotników portowych, ale wszyscy pracują tylko trzy dni w tygodniu i zarabiają zaledwie 25 marek tygodniowo na głowę.

Kto ma ochotę, niech weźmie do ręki ostatni bilans Siemens: Ilość zajętych robotników się podniosła, ale zmniejszyła się suma wypłaconych zarobków. A tak jak u Siemens przedstawia się sytuacja w innych przedsiębiorstwach. Co się wreszcie tyczy długoletnich bezrobotnych, których się teraz zatrudnia przy robotach na roli itp., nie otrzymują oni

więcej, niż wynosiło ich wsparcie po przednie, a muszą ciężko pracować, ba, jeśli się uwzględni rozmaite potrącenia, otrzymują nawet mniej, niż przedtem otrzymywali tytułem zapożyczeń dla bezrobotnych. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wśród takich warunków pracy ci robotnicy rolni nie przyjęli zbyt gorącym aplauzem mowy, którą Hitler wygłosił dnia 21 marca otwierając drugą „kampanię pracy“.

Licząc się z niezadowoleniem mas robotniczych, uderzają podwódcowie tu i ówdzie w ton rewolucyjny. Czytają to zwłaszcza „powołani przedstawiciele interesów robotniczych“ partii hitlerowskiej, tzw. Obleute, N. S. B. O. (National-sozialistische-Betriebs-Organisation), których z góry wyznaczono celem skaptowania robotników. Ci ludzie, lepiej poinformowani o nastrojach przedsiębiorstwa, niż inni przedstawiciele regimenu, uderzają więc na zgromadzeniach fabrycznych w stary ton socjalno-rewolucyjny, nie żałując słów ostrej krytyki pod adresem „niezdolnych“ i „nieprzyzwoitych“ przedsiębiorców. Natu-ralnie prasa hitlerowska to wszystko przemilcza. Nie znajdujemy nawet wzmianki o przemówieniu, które wygłosił radca państwowy Engel, mąż N. S. B. O. w Berlinie. A prasa wie, dlaczego tak postępuje. Powód tkwi mianowicie w tem, że radca Engel i towarzysze, tj. wodzowie „skrzydła robotniczego“ partii hitlerowskiej, srogiego doznali rozczarowania. Logika wypadków doprowadziła mianowicie do tego że N. S. B. O., chcą utrzymać w partii robotników, zaczęła kroczyć zakazaną drogą marksizmu. Faktem wprawdzie jest, że w N. S. B. O. siedzą byli funkcjonariusze związków zawodowych i zamaskowani komuniści, którzy całym świadomie usiłują skierować N. S. B. O. na drogi walki klasowej, kierownictwo jednak jest przecież w rękach wiernych partii przywódców, którzy z tem wszystkim współpracują tylko dlatego, by nie stracić wpływu na masy robotnicze. Powtarza się stara historia: „Zdaje ci się, że kierujesz, a nie widzisz, jak się tobą kieruje!“ Z drugiej jednak strony nie poto chyba rozbito w Trzeciej Rzeszy związki zawodowe, by w N. S. B. O. dalej ich dzieło kontynuowano. Tem sobie wytłómaczyć można najnowsze zarządzenia przeciw wtrącaniu się do przedsiębiorstw „elementów obcych“ i nie dopuszczające zwłaszcza współdziałania tych elementów przy wyborze mężów zaufania w przedsiębiorstwach. Engel za swe mowy socjalrewolucyjne usłyszał dużo przykrych uwag, nie kazano mu wprawdzie odejść, ale wyznaczono mu podrzędniejsze stanowisko. A czytelnik niezorientowany nie rozumiał być może, co się kryje pod temi „obcymi elementami“: słowem tem chciano trafić w N. S. B. O. Jeszcze jeden przyczynek do walki klas, jeśli tak wolno po wiedzieć.

Tak hojnie szafujący słowem demagog Engel niedawno jeszcze temu

Skóra odżywa  
wraz z naturą



Po długich miesiącach zimowych natura odżywa na nowo. Tak samo i cera odradza się, jeśli jej do tego dopomóc: Mydło Eli-da 7 Kwiatów, badane przez wybitnych specjalistów, posiada niezrównane własności kosmetyczne i czyni cerę bardzo piękną, czystą i delikatną.

BADANE DERMATOLOGICZNE

zapewniał swych brunatnych towarzyszy, że N.S.B.O. decydujący będzie miała głos przy wyborach mężów zaufania w przedsiębiorstwach, oświadczając: „Praktycznie my mianować będziemy mężów zaufania!“ A okazało się teraz: obietnki cacanki! „Socjaliści“ w partii spuścili nosy na kwintę. Z każdym dniem twarze „lewicowców“ w partii coraz bardziej się wydłużają ze zdziwienia. A chyba żadnym nie jest przypadkiem, że ostatnio utworzono w Arendsee w Meklemburgu obóz koncentracyjny dla... członków S. A. i S. S. Dżuma niezadowolona wtargnęła widocznie i do gwardji pretorianów.

Zwłaszcza w starej gwardji partji dużo jest niezadowolonych i rozczarowanych. A mimoto, chociaż w S. A. istnieje niejedna jacejka komunistyczna i niejedyn komunistą przemycił się do sztabów S. A., nie można twierdzić, że S. A. jest zdemoralizowana. Trudno wogóle mówić o jakimś przeobrażeniu ideologicznym w łonie S. A. Nie jest to bowiem żadna spólnota ideologiczna, a rekrutuje się z elementów różnorodnych. Nie wynika z tego bynajmniej,

by S. A. w całości entuzjamowała się dla Hitlera. Gdy ludzie z S. A. znajdują się między sobą, nazywają „kanclerza ludowego“ bez żadnego respektu „Ober-Chaplinem“. Jak dłu go jednak „Ober-Chaplin“ ma pieniądze i płaci, S. A. jest mu wierna. Raczej dawniejsi hitlerowcy w S. A. zmieniają front, niż masa żołdaków, dla których kobiety, karty i wódka jedyną są ideologją.

Naiwni, którym się zdaje, że potrafią ulotkami rozsądzić S. A., niech nie liczą na żadne cuda i niespodzianki. W „elicie“ ruchu hitlerowskiego, w S. S., gdzie się coś nie coś troszcą o „imponderabilja duchowe“, być może sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Tu przewrót ideologiczny nie jest może całkiem wykluczony. Ale narazie S. S. przysięga jeszcze na Hitlera. Sytuacja w góle przedstawia się w ten sposób, że podczas gdy zbladła gwiazda podwódców, do których masy straciły zaufanie, wielkie części ludu niemieckiego wierzą jeszcze w Adolfa Hitlera.

OBSERWATOR

**Tylko 20 groszy dziennie kosztuje miesięczny abonament „Nowego Dziennika“ z dostawą do domu.**

# Targi w Tel Awiwie zobrazują niezwykły rozkwit Palestyny

Tel Awtw (ZAT) Przygotowania do Targów Lewantyńskich dobiegają końca. Przy wykańczaniu pawilonów i dekorowaniu wnętrza zatrudnionych jest 1200 robotników.

Ukazał się już katalog Targów Lewantyńskich z przedmową Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a. Nadto katalog zawiera powitania szeregu wybitnych osobistości z niższych krajów m. in. ministra handlu i przemysłu Polski, belgijskiego ministra spraw zagranicznych, austriackiego ministra handlu i b. francuskiego ministra senatora Justina Godarta.

Opatrzony w liczne wykresy, tabele, mapy i zdjęcia, katalog służyć będzie również jako wyczerpujący informator o handlu w krajach Bliskiego Wschodu i gospodarczym rozwoju tych krajów. Na czas Targów Lewantyńskich niektóre towarzystwa transportowe wprowadziły specjalną obsługę portów palestyńskich. Jeden okręt „Anglo Egyptian Mail Line” kursować będzie stale

między Pireusem a Aleksandrią via Jaffa.

Największy i najbardziej rozpowszechniony w krajach Bliskiego Wschodu dziennik francuski „La Bourse Egyptienne” przygotowuje specjalnie poświęcone targom wydanie, które objąć ma całokształt życia gospodarczego Lewantu ze szczególnym uwzględnieniem Palestyny.

Specjalne poświęcone Targom Lewantyńskim numery będą wydane również przez inne czasopisma, m. in. przez organ Urzędu Kolonialnego „Near East and India Magazine” oraz przez organ przemysłowców angielskich „British Industries”.

Już od tygodnia do Palestyny przybywają większe grupy zagranicznych przemysłowców i kupców zapoznających się z warunkami go podarzem w krajach Bliskiego Wschodu. Do Palestyny przybył dyrektor francuskiego komitetu wystaw zagranicznych p. Monnier, który objął nadzór nad francuskim

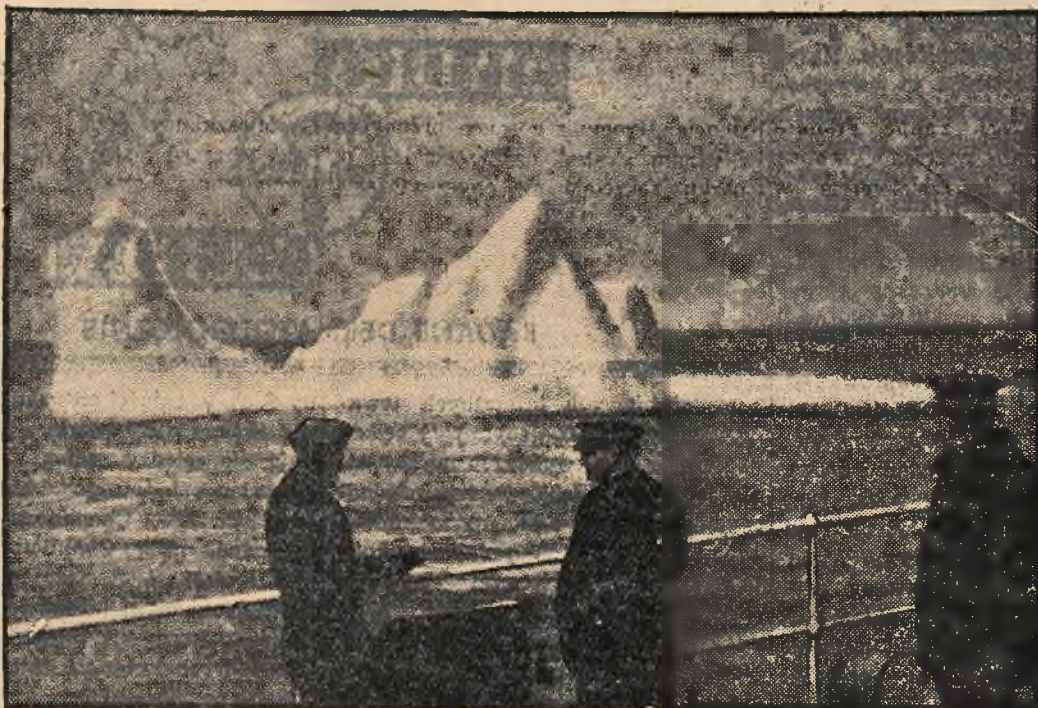
pawilonem na targach. Pawilon ten będzie jednym z największych. Reprezentować on będzie wszystkie gałęzie przemysłu francuskiego, w tym przemysł hutniczy, budowy maszyn, farmaceutyczno-lekarSKI, kosmetyczny i inn. Na czele francuskiej delegacji, przybywającej na Targi Lewantyńskie, stoi senator Justin Godart.

Oczekiwane jest przybycie lorda Melchetta z Londynu.

Jak donoszą z Brukseli, król Belgii Leopold III objął patronat nad belgijskim pawilonem na Targach Lewantyńskich.

Pawilon palestyński na Targach będzie miał specjalny dział osobliwości. Jedną z ciekawszych będzie rekonstrukcja... słupa soli, w jaki zamieniła się żona Lota według legendy biblijnej. „Słoną kobietę” wykonało towarzystwo eksploatacji bogactw naturalnych Morza Martwego.

## Góry lodowe na Atlantyku



Według wiadomości, jakie nadchodzą z okolic arktycznych, należy w roku bieżącym liczyć się z pojawieniem się licznych gór lodowych na Atlantyku. Według dotychczasowych przyrządzeń, 630 gór lodowych sunie od strony bieguna północnego w kierunku południowym. Liczne statki patrolowe, mają za zadanie obserwować góry lodowe, tak bardzo niebezpieczne dla żeglugi morskiej.

## Udział Żydów w ekspedycji Czeluski

Moskwa (ZAT). W historycznej ekspedycji prof. Szmidta brało bezpośredni udział sześciu Żydów. Jeden z nich, Boris Mogilewicz, gospodarczy kierownik „Czeluski”, zginął śmiercią tragiczną w czasie opuszczania łamacza lodów w ostatniej chwili przed utonięciem. Inny Żyd, znany pisarz i poeta Iłja Selwiński, opuścił ekspedycję wraz z siedmioma innymi jej członkami i po wielkich trudach dostał się na ląd po przebyciu przeszło 1000 km. piechotą i psami, wioząc cenne materiały ekspedycji, między innymi część filmów kinematograficznych, dokonanych przez innego żydowskiego członka ekspedycji prof. Szmidta, operatora Szafrana. Pozostałymi trzema żydowskimi członkami ekspedycji byli: N. Szulman, student-badacz Arktyki, Lew Białopolski, biolog, oraz W. Gurewicz, zarządca prowiantem ekspedycji.

Arkadij Szafran pozostał w obozie na krze lodowej do przedostatniego dnia przed uratowaniem czeluskinów i dokonał zdjęć z najważniejszych momentów życia obozowego prof. Szmidta na płynącej krze lodowej i z akcji ratowniczej lotników sowieckich, Szafran pragnął pozostać do ostatniej chwili, musiał się jednak podporządkować rozkazowi zastępcy prof. Szmidta, Bobrowa, który polecił mu odlot z przedostatnią grupą celem uratowania niezwykle cennych filmów.

Wśród kierowników akcji ratowniczej w Moskwie znaleźli się między innymi Unszlicht, jeden z dawnych przywódców czerwonej armii, zaś obecnie szef lotnictwa cywilnego, Siamion Joffe, b. sekretarz komitetu partyjnego w Syberji, później osobisty sekretarz Trockiego, zaś obecnie zarządca dróg

północno-morskich.

Wśród korespondentów, którzy się udali z ekspedycjami ratunkowymi, znaleźli się żydowsko-rosyjscy dziennikarze Boris Isaakow z ramienia moskiewskiej „Prawdy” na łamach lodów „Krasin”, Lew Chwat z ramienia tegoż pisma i Michał Rozenfeld z ramienia „Komsomolskiej Prawdy”. Wśród 16 bohaterów lotników, którzy z różnych stron śpieszyli na ratunek czeluskinowcom, znalazł się również jeden lotnik-Żyd, Boris Piwenstein, syn robotnika żydowskiego z Odessy. Piwenstein pilotował jeden z samolotów eskadry bohaterów Kamanina, Małkowa i Piwensteina — dotarli do wyspy Anadir. W pięć dni później samoloty te udały się do Wanakren, najbliższego punktu od obozu prof. Szmidta. W samolocie Piwensteina zaszedł jednak w Wana-



WYWIADY, KRONIKA

Kraków (3043) 9—005 Audycja poranna. 10,05—11,57 Nabożeństwo. 11,57—12,15 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, odczytanie programu na dzień bieżący, wiadomości meteorologiczne. 12,15—14 Transmisja poranka muzycznego z Filharmonii Warszawskiej. Wykon.: ork. Filharm. pod dyr. Z. Górkuskiego i Miecz. Sztajglic (skrz.) W programie: p. Karol Stromenger wygł. 5-tą prelekcję z cyklu „2000 lat muzyki”. 14 Pogadanka dla rolników. 14,15 Z Warszawy: przegląd rynków produktów rolnych. 14,30 Muzyka popularna z płyt. 15 Z cyklu „Szanuj zdrowie należycie” pt.: „O zatruciu tlenkiem węgla (o t. zw. zaccadzeniu)”, wygł. dr. B. Skarżyński, as. U. J. 15,20 Ze Lwowa: koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego. 16 Z Warszawy: program dla dzieci: słuchowisko „Ten nowy” wg. Gomulickiego. 16,30 Płyty. 16,45 Z Warszawy: kwadrans literacki: „Polowanie na guszcze” Igmt. z obrazów myśliwskich St. Zaborowskiego. 17 Z Warszawy: pogadanka: „Systematyczność i porządek w wychowaniu dzieci” wygł. p. M. Dmochowska. 17,15 Z Warszawy: koncert poświęcony pieśni polskiej W programie utwory Z. Noskowskiego. 18 Z Warszawy: słuchowisko: „Trojak” wg. Plauta. 18,40 Z Warszawy: koncert zespołu harmonistów. 19 Program na dzień następnny. 19,05 Rozmaitości, komunikaty. 19,15 Odczyt pt.: „Marja z Magdali w legendzie i sztuce” wygł. dr. M. Skrudlik. 19,30 Z Warszawy: radiotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno Winawera. 19,45 Wiadomości bieżące. 19,50 „Myśli zebrane”. 19,52 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod yr. J. Ozmińskiego z udz. Marii Rońskiej (spiew z tow. ork.) 20,30 Z Warszawy: dzieńnik wieczorny. 21 Z Warszawy: feljeton: „Meksykańskie miasto bogów” wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 21,15 Ze Lwowa: „Na wesolej fali lwowskiej”. 22,15 Wiadom. sport. ze wszystkich stacji polskich. 22,25 Wiadom. sport. lokalne. 22,30—23,15 Transm. z Londynu: muzyka taneczna. 23,15 wiadomości meteorog. i polie. 23,20—23,30 Płyty.

Warszawa (1415) 9—15 p. Kraków 15 „Chrońmy się przed pożarami” — p. T. Niedzielski. 15,20—19,05 p. Kraków. 19,05 Rozmaitości. 19,30—23,30 p. Kraków.

Katowice (895.8) 9—14 p. Kraków. 14 Odczyt religijny. 14,15 Wiadom. bież. 14,20 Koncert ork. mandolinistów. 15 Feljeton „Co słyhać na śląsku”. 15,20—18,40 p. Kraków. 18,40 „Bery i bojski śląskie” — prof. St. Ligoń. 19,10 Rozmaitości. 19,15 Płyty. 19,30—23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9—14 p. Kraków. 14 Skrzynka listna. 14,15—15 p. Kraków. 15 p. Warszawa. 15,20—19 p. Kraków 19 „Udział TSL. w pracach oświatowych” — p. wiz. H. Białowski. 19,10 Rozmaitości. 19,30—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,20 Koncert symfoniczny. 20 „Jazz i miłość” — sztuka ludowa Sachsa i Holtzera. 22 Muzyka taneczna.

Praga (470.2) 20 „Sprzedana rzeźbiona” — opera Smetany.

Rzym (420.8) 15 Opera. 20,35 „Il Capitan Fracassa” — operetka Mario Costa.

krem defekt w motorze, wobec czego Piwenstein nie mógł się już udać do obozu. Po usunięciu defektu Piwenstein wziął udział w przewożeniu robotników z Wanakrem na wyspę Aze-len.

## Jacy Żydzi pomagają Hitlerowi

Donieśliśmy już o skandalicznej aferze międzynarodowego biura eksportowego firmy Schenker w Pradze. Jeden z dyrektorów tego biura Antony-Abeles został obecnie aresztowany, ponieważ skrupulatnie donosił centrali berlińskiej, jakie towary Czechosłowacja sprowadza z Holandji i innych krajów. Ponieważ Czechosłowacja sprowadziła ostatnio dużo niklu i innych przedmiotów potrzebnych do uzbrojenia armji, przeto powstało podejrzenie, że firma Schenker działa na szkodę republiki czesko-słowackiej. Okazuje się teraz, że aresztowany dyrektor Antony przybył do Pragi z Hamburga i Berlin. Mógł z Niemiec wywieźć duży swój majątek, ponieważ zgodził się na stałe informowanie

centrali berlińskiej o wszelkich transakcjach centrali praskiej. Gdyby tego zobowiązania nie podpisał, dostałby się napewno do obozu koncentracyjnego, co się przydarzyło innym dyrektorom firmy. Przez długie lata stał na czele centrali berlińskiej były współwłaściciel koncernu, który po przewrocie hitlerowskim powędrował do obozu koncentracyjnego. Wypuszczono go dopiero wien czas na wolność, gdy jego syn zgodził się na wyjazd do Ameryki, gdzie wziął na siebie misję przeciwdziałania bojkotowi antysemickiemu, prowadzonemu przez Żydów. Dziś jest ojciec przedstawicielem amerykańskich firm spedycyjnych w Berlinie, a syn pobiera sute honorarja za pracę w służbie hitleryzmu.

## Paryż dopiero teraz dowiaduje się o bestjałskim napadzie na rabina Fränkla

Rok temu cała prasa niemiecka oburzała się na „Greuelpropagandę“ związaną z osobą berlińskiego rabina ortodoksyjnego Fränkla. Do Pragi przybył mianowicie przed rokiem rabin Fränkel z Berlina, a prasa czeska szeroko się rozpisala o bestjałskim znęcaniu się nad bezbronnym starcem i jego córką. W Berlinie uruchomiono natychmiast machinę, produkującą sprawnie wszelkie potrzebne zaprzeczenia i zakomunikowano, że w Berlinie wogóle nie było żadnego rabina Fränkla, wobec czego nie może być nawet mowy o napadzie na niego. Kłamstwo nie dało się jednak długo utrzymać, bo w od powiedzi na zaprzeczenia berlińskie ogłoszono własnoręczne listy Hindenburga i nadburmistrza berlińskiego do rabina Fränkla, zamieszkałego przy Dragonerstrasse 37 w Berlinie.

Obecnie przybył rabin Fränkel z córką do Paryża. Paryski komitet pomocy ofiarom faszyzmu hitlerowskiego zaprosił wybitne osobistości paryskie do rabina Fränkla, by się z jego własnych ust dowiedzieć, co się przed rokiem z nim działo w Berlinie.

Rabin Fränkel, sędziwy starzec o długiej brodzie partjarchalnej, nie przyszedł jeszcze zupełnie do zdrowia, chociaż prawie rok upłynął od chwili, kiedy bandyci hitlerowscy wtargnęli do jego mieszkania berlińskiego. Córka Ella Fränkel opowiadała, jak dnia 7 marca ub. r., o godzinie 7.30 wieczorem wtargnęli do ich mieszkania, by przeprowadzić rewizję za bronią i innym materiałem podejrzanym. Córka musiała bezsilnie przypatrywać się jak do jej ojca kilkakrotnie strzelano. Bandyci hitlerowscy zdemolowali całe mieszkanie, a następnie ulotnili się, zabrawszy z sobą pieniądze i kosztowności. Sporo czasu upłynęło, zanim zdołała wezwać pomocy sąsiadów,

którzy zabarykadowali się w mieszkaniach. Zawiadomiono telefonicznie pogotowie ratunkowe, z ramienia którego przybył do mieszkania lekarz, który chociaż sam był hitlerowcem, nie miał dość słów oburzenia na bandycki napad na starca i udzielił córce rady, by ojca nie oddała do szpitala, z którego nie wyjdzie żywy.

Nastąpiły potem dni i noce, podczas których wciąż dobijano się do zabarykadowanego mieszkania. Dnia 6 kwietnia przyszła policja, którą musiano wpuścić. Policja zażądała by rabin Fränkel podpisał, że napad na niego urządzili Żydzi wolnomyślni albotecz socjaliści. Panna Fränkelówna nie chciała podpisać, wobec czego zraniono ją rewolwerem w prawe ramię, tak, że nie może już wykonywać swego zawodu pianistki.

Po kilku dniach udało się wywieźć ojca zawiniętego w dywan z domu, a następnie wywieźć z Niemiec.

Suche to sprawozdanie wywarło olbrzymie wrażenie na słuchaczach, między którymi był Georges Pioch i wielu innych przedstawicieli inteligencji francuskiej. Bernard Lecache, sekretarz generalny Ligi francuskiej przeciwko antysemityzmowi, zabrał głos i ostrzegł przedstawicieli rozmaitych organizacji francuskich, by nie uwierzyli, że teraz w Niemczech coś podobnego się już nie dzieje.

Pewien katolicki uczestnik wojny tak był przejęty opowiadaniem, że samorzutnie oświadczył: „Nie wierzyłem dotychczas, że Niemcy mogą być takimi barbarzyńcami. Teraz sam się o tem przekonałem.“

Ze względów technicznych powtarzamy oba powyższe artykuły, które ukazały się w pewnej części wczorajszego nakładu Redakcja.



## Echa ze świata

### Jak żył i pracował Trocki w Barbizon

Prasa francuska zamieszcza ciekawe szczegóły z życia Trockiego podczas jego pobytu w Barbizon. Trocki wstawał wcześniej rano i rano też przyjmował wizyty. Podczas rozmów z ludźmi, którym pozwolono wstąpić do willi, obecny był zawsze sekretarz Trockiego, który u niego odgrywał rolę „mistrza ceremonji“, kierował „audjencjami“ u Trockiego, a zarazem był jego strażą przyboczną. Chociaż Trocki z gościem przybyłym z Paryża wyszedł na przechadzkę po parku, sekretarz nie opuszczał swego pana, trzymając się kilka kroków od niego. Najczęściej odwiedzali Trockiego niejaki Gabriel Brausch i Polak znany pod pseudonimem „Stas“, wysoki, szarooki blondyn. Brausch i Stas cieszyli się zupełnym zaufaniem Trockiego, który powierzał im nawet poważne misje.

Trocki sam nigdy nie opuszczał Barbizonu. O ile trzeba było wyjechać do Paryża, udawała się tam jego żona; wyjeżdżała wcześniej rano, a wracała dopiero w nocy. Pewnego razu

żona Trockiego nie wróciła do domu o zwyczajnej porze. W willi „Coeur Monique zapanowało poruszenie. — Motocyklista kilkakrotnie wyjeżdżał i znów wracał. Po raz pierwszy sekretarz zostawił Trockiego samego, kiedy zmuszony był również wyjechać. W willi obawiali się, że białogwardziści „sprzątnęli“ żonę Trockiego. Ta jednak z pewnym opóźnieniem wróciła do domu żywa i zdrowa.

Mieszkańcy willi mieli paniczny strach przed białogwardzistami i prawowiernymi bolszewikami. O byle co powstawała w willi panika. W lutym nadeszła z Paryża jakaś alarmująca wiadomość. Całe dwa tygodnie mieszkańcy willi byli w pogotowiu. W ogrodzie bez przerwy obserwowano przechodniów. Nic jednak się nie stało i z czasem zapanował w willi spokój. W tym czasie w okolicy mówiło się, że mieszkańcy willi postanowili przenieść się do Royanu. Tak jednak się nie stało i dopiero ostatnio pobyt Trockiego został ujawniony.

## Zycie układu dramat godny Grand Guignolu

Chociaż afery Stawiskiego wciąż jeszcze bardzo żywo zajmuje opinię publiczną Francji, duże zainteresowanie wywołała dzięki tragicznemu splotowi wypadków afery kryminalna, która wydarzyła się w Roue w południowej Francji. W mieszkaniu w odosobnionym domu 75-letnia wdowa nazwiskiem Luiza Caveau. Staruszka uchodziła za milje nerkę, a była przytem niesłychanie skąpa. Jedynym człowiekiem, dla którego nie żałowała pieniędzy, był młody szofer, który sobie zaskarbił względy staruszki.

Staruszka zamieszkiwała domek sama jedna i nie utrzymywała żadnej służby. Ubiegłej niedzieli przybył w odwiedziny do niej jej 12-letni wnuczek, ale zastał drzwi zamknięte. — Chłopak otworzył sobie okno i wlał przez okno do pokoju, gdzie zastał straszliwie posiekane zwłoki babki. Nieznany sprawca odciął jej głowę siekierą i pozostawił narzędzie mordu obok zwłok. Staruszka widocznie bardzo energicznie się broniła, bo wszyst

kie meble były poprzewracane. Wnuczek przestraszył się tego widoku, uciekł znowu przez okno i pierwszemu spotkanemu wieśniakowi opowiedział o morderstwie, a następnie dalej pobiegł do swych rodziców. Nie zauważył ciężarowego auta, które zbliżało się w szalonym tempie. Chłopak wpadł pod wóz i został zdruzgotany. Wieśniak, który to zauważył, pospieszył do Roue, by zawiadomić o tem wszystkich policję. I znowu nie zauważył cyklisty, który go przewrócił i zranił, tak że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie dopiero opowiedział o wszystkim. Policja zawiadomiła syna staruszki, a ojca nieszczęśliwego chłopca, a ten dowiedziawszy się o tragicznej śmierci matki i syna zastrzelił się. Policja poszukuje szofera, w którym podejrzewa mordercę staruszki, ale dotychczas bezskutecznie.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

## UŚMIECHNIJ SIĘ!

### NA WSZELKI WYPADEK

Franciszku, powierzam wam kasę podręczną. Jeżeli coś będzie się wam wydawało niejasne, zwróćcie do kodeksu karnego, zostawiam go na wszelki wypadek na półce. (Punch)

### ZNAWCA

Stasiu, przyszedłeś znowu bez torastra? Jakbyś nazwał żołnierza, idącego na wojnę bez torastra?

— Generałem, panie profesorze!  
(Le Rire)

## RAKIETY

ten. Dunlop, Olmar, Stadjon

## PILKI

ten. Dunlop, Champion od Zł 1.50

## NAPRAWY RAKIET

szybko, po cenach najniższych

## Dom Sportowy „Stadjon“ Kraków, Grodzka 26

w Katowicach „Centrosport“ 3-maja 23  
Cenniki tenisowe bezpłatnie 5517



# Dzieci żydowskie z Niemiec osiedlają się w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej kierowniczka wydziału rozmieszczania dzieci przy Centralnym Biurze kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie, Henrietta Szold zakomunikowała, że w okresie 1934 roku urządzonych będzie w Palestynie około 500 dzieci żydowskich z Niemiec. 200 dzieci umieszczono już w wiosce dziecięcej Ben-Szemen, w Ein-Harod i na fermach kobiecych. Reszty 300 dzieci z Niemiec oczekuje się w okresie letnim. Rząd palestyński wydał Agencji Żydowskiej 350 certyfikatów imigracyjnych dla dzieci obojga płci w wieku od 15 do 17 lat. Nadto Ben-Szemen otrzymał bezpośrednio od rządu 100 certyfikatów imigracyjnych. Agencja Żydowska obejmuje nadzór nad dziećmi do ich 18 roku życia, po czym mają one być rozmieszczone po kwucach. Zgodnie z opracowanym planem rodzice mają ponosić 50 proc. kosztów utrzymania dzieci.

W dziedzinie opieki nad dziećmi z Niemiec czynne są dwie organizacje: jedna w Berlinie, druga — w Jerozolimie. Centrala berlińska zajmuje się selekcją dzieci i ich wy-

jazdem, zaś biuro jerozolimskie ułatwia sprawy certyfikatu, sprawuje nadzór nad urządzaniem dzieci w kraju, dba o ich naukę i wychowanie i zdaje sprawę rodzicom o życiu i postępach dzieci. Dotychczas dzieci zostały rozmieszczone następująco: 63 dzieci znalazło schronienie w Ein-Harod, gdzie przez pół dnia dzieci się czują, resz-

tę czasu pracują. 55 dzieci przebywa w grupie mizrachistycznej przy Petach-Tikwah, 27 — w fermie kobiecej w Talpiot, 30 — w szkole żeńskiej Mizrahi, zaś 20 przebywa tymczasowo w domu sierót „Ach-wah” aż do czasu urzędzenia ich w nowym osiedlu nad Zatoką Haifańską na gruntach Ż. F. N.

## Szkoły średnie i wyższe niedostępne dla Żydów w Niemczech

Berlin. ŻAT. Pruski minister oświaty dr. Rust wydał nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy „o spełnieniu szkół średnich i wyższych”. Rozporządzenie to ogranicza do minimum dostęp Żydów do średnich i wyższych zakładów naukowych. W myśl nowego rozporządzenia nie-Aryjczycy, szukający dostępu do tych uczelni, są podzieleni na trzy kategorie. Do pierwszej należą potomkowie małżeństw mieszanych, którym przysługują pierwszeństwo w stosunku do Żydów drugiej kategorii, do której należą potomkowie „integralnych Żydów” (Volljuden), osiadłych oddawna w Niemczech. Do trzeciej zaś kategorii należą uczniowie, względnie abitu-

renci z rodzin żydowskich, osiadłych w Niemczech po roku 1914. Nadto rozporządzenie przewiduje, że w wypadkach, gdy liczba aryjskich kandydatów przekracza liczbę wolnych miejsc, mają oni być przyjęci kosztem niearyjskiej normy procentowej. Wreszcie rozporządzenie poleca, aby w roku bieżącym przeznaczone wyłącznie dla dzieci nie-aryjskich zakłady naukowe nie przyjmowały nowych uczniów.

(Uwaga Redakcji: Powyższe, czwarte z rzędu rozporządzenie wykonawcze do ustawy o spełnieniu szkół średnich i wyższych faktycznie kompletnie zamyka przed uczniami i słuchaczami żydowskimi dostęp do niemieckich zakładów naukowych).

# WIADOMOSCI Z KRAJU

—o—o—o—

## Redaktor „Błyskawicy” pracował w ochronie

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie, że redaktor „Błyskawicy”, organu polskich narodowych socjalistów, p. Gryfita Jaxa-Chamiec, współdziałał niegdyś z „ochroną” rosyjską, polska partja narodowo socjalistyczna zażądała od Chamca wytoczenia procesu tym pismom, które wiadomości takie ogłosiły.

Ponieważ tego nie uczynił, został w tych dniach usunięty z redakcji. Jak się dowiadujemy, Chamiec ponosił ciężar szeregu osób na Śląsku pod pozorem zbierania funduszy na „Błyskawicę” i związek antykomunistyczny.

## Proces przeciw „Florjance”

W najbliższym czasie odbędzie się przed sądem cywilnym w Warszawie proces przeciwko towarzystwu

ubezpieczeń „Florjanka” w Krakowie, wytoczony przez spadkobierców tragicznie zmarłego dyrektora „Pepege” Halperina o 100.000 zł. Przeny słowice ten ubezpieczony był na tę kwotę na wypadek katastrofy samolotowej, jednakże „Florjanka” nie wypłaciła tych pieniędzy.

W umowie istniała klauzula, wedle której odszkodowanie nie dotyczy okolicznościowych lotów. „Florjanka” twierdzi, że lot, w którym zginął przemysłowiec był lotem okolicznościowym, zaś spadkobiercy twierdzą, że był to normalny lot pasażerski.

Proces prawdopodobnie będzie się komplikował, gdyż zajdzie konieczność przeprowadzenia dochodzeń w Belgji, gdzie miała miejsce katastrofa i względnie Londynie, gdzie znajduje się siedziba odnośnego angielskiego towarzystwa lotniczego

## „Niech żyje sprawiedliwość polska!”

Sąd okręgowy w Warszawie ogło-

sił onegdaj wyrok w sprawie o zabójstwo działacza bundowskiego Szajnowicza i postrzelenie jego towarzysza Solnika. Na ławie oskarżonych zasiadało 7 osób z kół skrajnej lewicy żydowskiej.

Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący oskarżonego Lichtmana na 3 lata więzienia, Feldbluma i Kaptura na rok, pozostałych uniewinnił. Sąd uznał Lichtmana winnym zabójstwa w afekcie, Kaptura i Feldbluma winnych udziału w bójce, która miała śmiertelne następstwa, winę pozostałych uznał sąd za niedowiedzioną.

Po ogłoszeniu wyroku jeden z oskarżonych, którzy obawiali się, że zostaną wszyscy skazani, zawołał: „Niech żyje polska sprawiedliwość”. Okrzyk ten podchwycili pozostali ze skazanymi łącznie, demonstrując na cześć sądu. Na sali powstał niezwykły tumult. Znajdujący się wśród publiczności krewni rzucili się w kierunku uniewinnionych, całując się z nimi. Policja z trudem zdołała zaprowadzić spokój, usuwając z gmachu sądowego rozentuzjowaną łagodnym wyrokiem publiczność.

## Zywe dziecko przeznaczone do sekcji

Nienotowany wypadek wydarzył się we Lwowie na tle niedopatrzania w szpitalu. Oto do Zakładu Anatomji Opisowej dostarczono ze szpitala przy ul. Kurkowej 33 zwłoki dziecka — noworodka. Przyniósł je wózny w pudełku wraz z odnośnym piśmem oddziału położniczego szpitala. W kilka godzin później, otworzono no pudełko, aby zwłoki dziecka poddać sekcji dla celów naukowych. W tym momencie okazało się, że dziecko żyło.

Natychmiast zawiadomiono o tym szpital i dziecko zabrano na odnośny oddział. W szpitalu wdrożono dochodzenia celem wykrycia, kto ponosi winę niezwykłego zaniedbania i spowodował przesłanie żyjącego noworodka do sekcji. Jak informują,

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. Zał. przez lek.

## Z GIELDY

### GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 4. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 82.50, Ostrowieckie 29.25, Starachowice 10.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.90, 4-proc. inwestycyjna seryjna 117.50, 5-proc. konwersyjna 64, 5-proc. konwers., kolejowa 57.50, 6-proc. dolarowa 75.75, 75.50, 4-proc. dolar. (dolarówka) 53.45, 7-proc. stabilizacyjna 59, 58.88, pięciocetki 59.50. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.70, Holandia 358.60, Londyn 27.11, Nowy Jork czek 5.23, Nowy Jork telegr. 5.24, Paryż 34.95, Sztokholm 139.80, Szwajcaria 171.49, Włochy 45.10, Berlin 207.80. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23—5.23 i pół, przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.22 oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 21. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 1448 ton 14 i trzy ow., 45 ton 14.65, owies 12 ton 12.75. Ceny orientacyjne: pszenica 16—16.25, jęczmień 695—705 gr. 14.50—15. 675—685 gr. 14—14.50. mąka pszenna I gat. A 20-proc. 29.75—31.25, I gat. B 45-proc. 26.75—28.75, I gat. C 60-proc. 25.25—27.25, I gat. D 65-proc. 23.75—25.75, II gat. 45—65-proc. 21.75—23.75. III gat. pośl. A 65—70-proc. 15.50—17.25, III gat. pośl. B ponad 70-proc. 12.50—14.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. 1580, w Zurychu dol. 62 przy tendencji utrzymanej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna 98, Dolarowa 74.625, Warszawska 38.875, Śląska 65.125, Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana Stabilizacyjna 98.50, Dolarowa 75.125, Warszawska 64.125, Śląska 65.50. Tendencja utrzymana.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 4. Kursy otwarcia: Berlin 39.48, Londyn kabel 5.15 i pół, Paryż 6.63 i pół, Zurych 72.55, Rzym 8.53, Amsterdam 68.07. Kursy zamknięcia: Berlin 39.74, Londyn kabel 5.17 i pół, Paryż 6.66 i jedna czw., Zurych 32.68, Rzym 8.57 i trzy czw., Amsterdam 68.30. Tendencja mocna, wobec silnej zniżki dolara.

## Hanka Holzmannówna Oskar Fränkel

Kraków

zareczeni w kwietniu 1934

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

dziecko jest zdrowe i będzie żyło. Gdyby nie zagładnięto w porę do dna, w którym je jako rzekomo nieżywe przyniesiono — byłoby się niechybnie udusiło.

## Przygotowania do Krakowskich Igrzysk Sportowych

Przygotowania do krakowskich igrzysk sportowych są w całej pełni. Ostatnio odbyły się trzy przygotowawcze posiedzenia z udziałem przedstawicieli Okr. Urz. W. P. i P. W. związków i klubów sportowych oraz przedstawicieli prasy. Projektowane są: międzymiastowy mecz piłkarski z reprezentacją zagraniczną, ewentualnie turniej międzynarodowy z udziałem klubów krakowskich i zagranicznych. Lekkoatleci planują mecz Kraków—Poznań, Warszawa lub Śląsk oraz bieg naprzelaj, pływacy — mecz Lwów—Kraków i wyścig wpraw przez Kraków, kolarze — zawody torowe i wyścig wiosowy. Tenisiści mają w planie mecz z Niemcami, lub Węgrami, motocykliści wy-

ścię na torze żużlowym.

Igrzyska powyższe są pomyslane jako część imprezy jubileuszowej 20-lecia wymarszu legionów polskich z krakowskich Oleandrów. Równocześnie odbyłby się jubileusz 50-lecia krakowskiego Sokoła. Razem da to olbrzymi zjazd legionistów, sokolów, strzelców, harcerzy i sportowców do Krakowa, co stanowić będzie potężną manifestację polskiej tężyzny fizycznej i propagandę kultury ciała.

Przygotowania organizacyjne doprowadziły już do wyłonienia komitetu wykonawczego, oraz komisji organizacyjnej, propagandowej, sportowej i finansowej. Na czele akcji stoi szef Okr. Urz. WF i PW w Krakowie — ppłk. Wójcicki.

# LITERATURA \* SZTUKA \* NAUKA

DAWID FOGEL.

## Przed bramą ciemności

IV

Wielkie jak staw i przejrzyste  
były dni,  
gdysmy byli jeszcze dziećmi.

Długośmy wysiadali na ich brzegu  
i igrali,  
albośmy się w pław puszczali  
poprzez wody przeźroczyste.

Albo czasem płakaliśmy  
na kolanach, na matczyńskich,  
baśmy byli pełni życia  
jako sędy moszczu pełne.

VII

Milczkiem tryska wieczór cichy  
poprzez okno  
i zalewa cały pokój.

Pod brzemieniem dziwnych cieni,  
pośród mroków ciszy  
legnę  
z sercem bolejącem,  
bolejącem.

Zdali  
słychać samotne echo  
pogodnych śpiewów dzieciństwa.

Wioska moja oddalona,  
zapomniana,  
sunie cicho mi do łóżka  
i ścięła się do nóg moich,

Pod brzemieniem dziwnych cieni,  
pośród mroków ciszy  
legnę  
z sercem bolejącem,  
bolejącem.

XIII

Przyjdę do cię  
wśród tęsknoty nocy,  
tęsknoty niemej i młodej.

W cieniu wspomnienia młodości  
się ukryję,  
abyś mię nie zobaczyła.

Lecz gdy zaśniesz,  
wplotę ci się do snu dziecięcęcego,  
pogodnego.

Muszką barwną  
stanę cichy  
na wzniesieniu twojej piersi bladej,  
senniej.

Cichy stanę.

Tłum. z hebrajskiego  
WŁ. CHRAPUSTA.

—ośo—

## Pisarz ginącego pokolenia

Z pośród dużej gromady pisarzy, których wydała Francja powojenna F. Mauriac jest jednym z najwybitniejszych. Krytyka zwraca coraz bardziej uwagę na jego twórczość, pojawiają się coraz to nowe studia, usiłujące rozwiązać zagadkę jego stylu i koncepcji życia. Mauriac jest pisarzem trudnym — jak trudny jest cały gatunek prozy intelektualistycznej, do którego można go zaliczyć. Trudność tkwi w niezwykłości metafor, w pajęczej delikatności wiązań psychologicznych, często swoistym klimacie, dla którego niema odpowiednika w zespole faktów wszystkim znanym, w braku koloru tu lokalnego (u Mauriaca pod tym względem inaczej). Proza ta robi wrażenie abstrakcyjnej z powodu prze-

wagi światłocienia nad barwą, perspektywy nad przestrzenią (jak w kłnie), urbanizmu nad „naturą“, do której od czasów romantyzmu poprzez realizm przyzwyczajono czytelnika.

A książki Mauriaca mają nadto jeszcze swoistą ludową. Ostatnia jego powieść „Ce qui était perdu“, którą niedawno ukazała się w tłumaczeniu polskim p. M. Rafałowicz-Radwanowej pod tytułem (nie bardzo uzasadnionym) „Powrót do Boga“ (Warszawa 1934) świadczy o tem dobitnie. Właściwie: o budowie, o konstrukcji w zwykłym tego słowa znaczeniu trudno tu mówić. Żeby się zorientować w przebiegu procesów psychologicznych można z równym powodzeniem otworzyć książkę na

pierwszej, jak i na setnej stronie. Konflikty tutaj nie narastają tylko są, charaktery pojawiają się w całej swej złożoności już gotowe. Nikt ich zmienić nie jest w stanie, żaden wpływ zewnętrzny, żadna praca od wewnątrz. Ludzie są preformowani siłą dziedziczności i przeznaczenia.

Dzieje się w tej powieści dużo, wypadki idą szybko po sobie, ale trudno się pokusić o streszczenie akcji. Jak życie bohaterów tak i ich czyny mają swój styl, nie układają się jednak wzdłuż jakiegokolwiek linji. Niema tutaj wstępu czy przelomu, zawiązania czy zakończenia jakiegokolwiek akcji. Gdyby ją skrócić dla recenzji, wypadłoby ezary i banalnie. Działanie nie ma zresztą roli samodzielnej i zasadniczej: Jest ono tylko współtowar-

zajem, równoważnikiem psychologicznych zjawisk — w świecie materji. Toteż nietylko fakty interesują w książce Mauriaca, co ludzie.

Ludziom tym nie brak przeżyć. Cierpią, kochają, umierają, nienawidzą, cieszą się. Wszystkiemu temu brak jednak sensu, celu wiążącego różnorodne elementy w jedną całość. Bohaterzy Mauriaca są związani codziennym kołowrotem drobnych zdarzeń. Ich energia wyczerpuje się w małych starciach odrębnie nalożone naboje niwelują się ciągle, bezustanku — syntezy nie stworzą nigdy. Stąd i napięcie energii nie jest u nich tak silne, by doprowadzić do wybuchu. Wentyl jest stale otwarty. To co pozostaje, to subtelna gra uczuć, skomplikowane procesy psychologiczne, uchwycone przez autora w zadziwiających skrótach. Osłabienie interesu życiowego powoduje, że czyn jest tylko gestem w sztuce granej niewiadomo dla kogo przez przypadkowych aktorów. Gdy się spogląda na ludzi, Mauriaca, ma się wrażenie, że wyrosłi jak rośliny w cieplarni, na tustej pożywce bez wiedzy o sobie i swej roli. Ich życie jest wegetacją nie z braku środków, ale z ich nadmiaru. Pokolenia wyrosły na dobrej glebie i na niej się zae-

generowały. Zdegenerowała się wola, osłabło poczucie samego prawa do życia u potomków starej szlachty i męszczaństwa; a środowisko Mauriaca to wyłącznie te warstwy społeczne. Herve Blenauge, główny bohater powieści, zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy i w swoich myślach jasno to precyzuje: „Ulga sprawiała mu ta myśl, że nieczysty strumień, który nim przepływał nie byłby miał źródła w jego własnym sercu. To źródło wytrysnęło zanim on przyszedł na świat. On był tylko żywym korytem, w którym to błoto torowało sobie drogę. Tyle przynajmniej, że po jego śmierci już ono płynąć nie będzie; on nie spłodził życia: w nim było ujście i kres tej zgńskiej wody kilku pokoleń.“

## Wystawa portretów

### w Żyd. Domu Akademickim

Wystawa portretów pochodzących z prywatnych zbiorów, urządzona przez Zrzeszenie Malarzy Żydowskich, jest interesującą imprezą. Skupia wielkie nazwiska dawne, nowe i najnowsze, czytamy podpisy szeroko znane: Matejko, Wyspiański, Majczewski, Boznańska, Gottlieb, Wales, Kisling, Menkes i wiele innych. Ale nie w tem leży istotna atrakcja wystawy. Tkwi ona w tem, że tego rodzaju portrety prywatne to często „druga strona medalu“ sztuki. Zamówienie jest czynnikiem innym niż impuls. Kiedy impuls pragnąłby czasem porwać w stronę jakiegoś świetnego odkształcenia lub ostrego akcentu, zamówienie chwytta lekko za rękę, mówi o taktce, upodobaniu, reprezentacji, a czasem — czasem nawet i o pochlebstwie...

Nie chcą tu bynajmniej sprawy przesądzać. Wiemy, że i pochlebstwo wyłonilo z siebie pewną kulturę, —

Wiemy, że panegiryk — śpiewany, malowany, czy pisany, — urastał czasem do stylu całego okresu, dyktował formy i je też organicznie rozdził. Jeśli pisze się grube tomy o „dziejach niewierstwa“, lub dziejach dyplomatycznego podstępku, można by tak samo ciekawie napisać „dzieje artystycznego pochlebstwa“...

Trzeba było być Goyą, ażeby w wymuszony i królewską ręką wyciśnięty zachwyty wpuścić pigułę gryzącej ironji, ale znamy pierwszorzędnych mistrzów, którzy zachwyty ten dawali zupełnie serio, ubierając w brokaty, złoto i urocze giasty swój dworski komplement, a i teraz jeszcze żyje w Paryżu malarz Van Dougen — nie jedyny zresztą w tym rodzaju, — który na zupełnie już nowoczesnym pochlebstwie zbudował swoją formę.

Ostatnie okresy wprowadziły tu pewne nowe zagadnienia, a — jeśli

chodzi o społeczną stronę malarstwa — nowe komplikacje. Wzrosło nastawienie analityczne do spraw koloru i formy, w następstwie czego wzrosła też nonszalanęja wobec wymogów podobieństwa, charakterjologii, i tym podobnych rzeczy, które w prawdziwej plastyce nigdy zresztą nie były istotnym motywem. Tłumaczy to tylko jedną stronę zjawiska; należy bowiem zarazem pamiętać o pierwiastkach nowej wizji malarskiej naszych czasów, w której stosunek plastyczny figury i twarzy ludzkiej do otoczenia zostaje specyficznym odczuty.

Zatrzymałem się obszerniej nad powyższem ogólnem zagadnieniem ze względu na osobliwy, poniekąd charakter wystawy, która jak na pokaz o sensie historycznym ma za dużo momentów przypadkowości, jak zaś na czysto malarskie względy okazuje za dużo niewspółmierności, co — wszystko razem — tłumaczy się pochodzeniem wszystkich obrazów ze zbiorów prywatnych.

Wśród obrazów całkiem dawnych — w dużej części autorów rzeźnianych — znajdujemy typ portretów o me-

daljonowej gładziźnie, różowej i złościstej karnacji na ciemnym, jednolitym tle, na którym z całą wyrazistością zaznacza się dekoracyjna koronka, oczka klejnotów i klejnociki oczu...

Dużo uroku posiada portrecik Folgera, gdzie z minjaturystyczną, niemal, troskliwością i lubością wykończono są formy postaci i draperji, w ładnie odczuty czerwieniach, czerwieniach i ugrze.

Wspomniany wyżej typ złościsty czarny z koronkowym haftem — sięga nawet w portret Matejki (portret siostry artysty), pochodzący zapewne z wczesnego jego okresu i nacechowany mocachyjskim tonem, którego nie brak też i w drugim portrecie Żyda, o mocnej bryle i wytonowanym modelunku, w portrecie związanym już z dojrzałym okresem artysty.

Obok subtelnego rysunku Wyspiańskiego, Grottgera, zamaszystego portretu Jasieńskiego perdzła Wyczółkowskiego (na gorąco złapany „wściekły Mangha“ podł. dopisku autora) znajdujemy kilka prac Boznańskiej, owej przewrażliwej artystki, która kilkoma plamami na płótnie stwarza



# Kronika literacka

Jeśli przyjąć istnienie różnicy między cywilizacją a kulturą (nie tak dawno modny problem), to ta ostatnia nakrywa się z nastawieniem celowym. Staje się cywilizacją, gdy teleologiczny punkt widzenia zamienia się w aktualny. Człowiek kulturalny ma nie tylko pozycję, ale i rolę do spełnienia, cywilizowany — tylko pozycję.

Ludzie Mauriaca są cywilizowani. Rzeczywistość jest dla nich dostępna tylko od strony faktu już istniejącego. W tym sensie są realistami. Rzeczywistość, która idzie która może i powinna być, nie jest im znana. Nie potrzebują jej.

Nie znają mitu; ani takiego, któryby wizję przyszłego szczęścia uśpił, złagodził zło dnia dzisiejszego, ani takiego, któryby pchnął do czynu dla wypełnienia przepaści między tem co jest a utopją.

I tak — na swój sposób — są tragiczni. Wewnętrznie rozdarci, w ciągłej walce ze sobą, pełni niepokoju, niepewni swych dążeń, shamletyzowani do gruntu, zawieszani w próżni bez nadziei na przyszłość.

Tutaj jest sedno mauriacowskiego pesymizmu. On sam nie zajmuje miejsca nigdzie otwarcie stanowiska. Jego podejście do rzeczy jest ściśle opisowe. Refleks krytyczny, bunt budzi się tylko u czytelnika. Te uczucia są funkcją czytania, nie aktu twórczego. To jest metoda Mauriaca i to jego mistrzostwo.

Mauriac jest pisarzem katolickim; to marka, z którą idzie w świat. Nie tutaj miejsce rozstrzygać, czy sprawiedliwa. Co uderza, to to, że Kościół znajduje się w jego powieściach na dalszym planie, na życie nie ma żadnego wpływu, nie stara się interwenjować, urabiać charakterów. Śwoicie ujęty katolicyzm Mauriaca tkwi w jego filozofii, w surowym spojrzeniu na świat, niezmienny w złem, jak i dobrem. Jest tu może daleki poblask nauki o predestynacji, głoszonej w XVII. wieku przez antyjezuicki jansenizm, ruch mimo przesładowań żywy we Francji aż do ostatnich czasów.

EMANUEL STEIN

**ANDA HELLER**      **ADOLF ACHTENTUCH**  
Tarnów      5521      Lwów  
zarezerwowani w kwietniu 1984 roku

**PISARZE HEBRAJSKY OPUSZCZAJĄ GOLUS.** Zjawisko to nie jest nowe, bo faktycznie prawie wszyscy pisarze hebrajscy znajdują się dziś w Palestynie, gdzie też zogniskowane są wszystkie wydawnictwa hebrajskie. Ostatnio wyjechał do Palestyny z Warszawy znakomity i eta hebrajski Jakób Kahan, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli literatury hebrajskiej. Kahan osiedli się na stałe w Palestynie.

**NOWY HEBRAJSKI ZBIÓR LITERACKI.** W Kiszyniowie ukazał się zbiór literacki „Prudot” pod redakcją Z. Rosenthala. Zbiór ten obejmuje 18 arkuszy druku i zawiera oprócz oryginalnych utworów hebrajskich także kilka przekładów z literatury rumuńskiej. Ta próba wznowienia wydawnictwa tego typu w krajach golusa spotkała się z żywym oddźwiękiem w sferach hebrajskich.

**Z OKAZJI PRZYBYCIA ANDRZEJA STRUGA** do Palestyny ukazały się we wszystkich pismach palestyńskich obszernie artykuły, poświęcone twórczości tego wybitnego pisarza polskiego. Podobno w związku z pobytom Struga w Palestynie ma wkrótce ukazać się w przekładzie hebrajskim jedna z jego powieści.

**WIELKIE PLANY WYDAWNICZE.** Ze sumy 100.000 f. szt. zebranej na rzecz wydawania dzieł pisarzy i uczonych żydowskich, wygnanych z Niemiec przypadnie znaczną część specjalnemu wydawnictwu hebrajskiemu, które razem z wydawnictwem „Omanut” przystąpi wkrótce do wydawania wielu dzieł uczonych żydowskich w języku hebrajskim. Specjalna komisja uczonych i literatów bada obecnie przedłożone jej projekty a po tem badaniu, nowe wydawnictwo przystąpi do pracy.

**ARNOLD ZWEIF PO HEBRAJSKU.** Na łamach dziennika „Haarec” ogłasza Arnold Zweig w przekładzie hebrajskim nowelę. Utwór ten ukazał się jeszcze nigdzie w języku niemieckim. Jak wiadomo, Arnold Zweig mieszka obecnie w Palestynie.

**TRUPA WILEŃSKA W LONDYNIE.** Trupa wileńska pod dyktando M. Mazy występuje, jak już donieśliśmy, od dłuższego czasu w Londynie, gdzie wystawiła „Noc na starym rynku” Pereca, „Kidusz haszem” Asza i „Gluchego” Bergelzona.

**SECESJONIŚCI TRUPY WILEŃSKIEJ W PARYŻU.** Młodzi artyści trupy wileńskiej, Mansdorf i Licht,

którzy zostali w Paryżu, wystawili onegdaj „Midas Hadin”, przeróbkę dramatyczną głoszącej powieści Bergelzona.

**NA WARSZTACIE PISARZY POLSKICH.** Zofia Nalkowska kończy nową sztukę sceniczną pt. „Medea”. — Roman Kolonicki zapowiada wydanie wyboru wierszy Pawła Valery we własnym przekładzie — Zbigniew Grabowski i Adolf Rudzicki zapowiadają nowe powieści.

**POLSKA AKADEMIA LITERATURY NA UROCZYSTOŚCIACH PARYSKICH KU CZCI ADAMA MICKIEWICZA.** W myśl niedawnej uchwały Polskiej Akademii Literatury udaje się na paryskie uroczystości ku czci Adama Mickiewicza prezydent Akademii oraz Mirjam (Przemyska), Juliusz Kleiner i Boy. W College de France imieniem Akademii przemówi Mirjam, do polskich zaś słuchaczy Staff.

**KONKURS TEATRALNY POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY.** Polska Akademia Literatury zapowiada rozpisanie konkursu na sztukę sceniczną. Na nagrody konkursowe otrzymała Akademia od rządu 10.000 zł.

**MIĘDZYNARODOWY KONGRES FILMOWY.** Onegdaj odbyło się na Kapitolu w Rzymie otwarcie pierwszego międzynarodowego kongresu filmu edukacyjnego, obecnego przez 44 państwa. W skład delegacji polskiej wchodzi pp. Ryszard Ordynski, Leonard Kociemski i Tadeusz Chromecki.

**CIĄG DALSZY „KOCHANKA LADY CHATTERLAY.”** W Paryżu ukazał się ma książka zatytułowana „Drugi mąż lady Chatterlay”. Autorka książki, Jehanne d'Orliac ogłasza swą powieść za zgodą spadkobierców Lawrence'a.

**ZYCIORYSY WIELKICH LUDZI.** Ukazał się już pierwszy tom serii zyciorysów zatytułowanej „Wielcy ludzie”. Jest to biografia Michała Anioła napisana przez Leopolda Staffa. W najbliższych dniach ukaza się „Mikołaj Rej” Stanisława Wasylewskiego i „Balzac” Boya Żeleńskiego. Następne prace obejmują monografię o Żeromskim, napisaną przez Stanisława Adamczewskiego, o Chopinie przez L. Binentalę, o Darwinie przez J. Dębowski, o Bolesławie Prusie przez Stefana Lukowskiego, o Jerzym Waszyngtonie przez W. Gasińskiego, o Beethovenie przez W. Hulewicza, o Amundsenie przez Kazimierza Wierzyńskiego.

**JUBILEUSZ KAROLA ADWEN-**

Niniejszem zawiadamiam P. T. Kłój, że ze względu na to, iż bluzki są obecnie bardzo modne,

**otwieram dział bluzkowy** przy mojej pierwszorzędnej Pracowni sukien i okryć damskich, pod moją własnym kierownictwem. Ceny przystępne.

5510kr      **HOROWITZ-GEWURZ**  
Kraków, Karmelicka 8, I p.

**TOWICZA.** Dla uczczenia 30-lecia pracy twórczej znakomitego artysty Karola Adwentowicza powstał w Warszawie komitet jubileuszowy. Teatr Kameralny, prowadzony przez Adwentowicza, wystawi dnia 26 bm. „Mazepę” Słowackiego. W roli obojwody wystąpi jubilat.

**NOWE PREMIERY TEATRÓW WARSZAWSKICH.** Teatr Narodowy wystawił „Ucieczkę” Galsworthy'ego z Węgrzynem w roli głównej. — Teatr Nowy komedję Devala „Simona”, — Teatr Letni komedję muzyczną „Domek z kart” Granichstaedtena z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych, — „Ateneum” „Karykatury” Kisielewskiego w reżyserji Schillera — Teatr Mały zapowiada „Obca dziecko”, satyryczną komedję sowieckiego autora Szkwarkina.

**BUDOWA TEATRU MONUMENTALNEGO W MOSKWIE.** W najbliższym czasie na jednym z wielkich placów w Moskwie przystąpi się do budowy teatru centralnego szeregowej armii. Motyw pięciokolumnowej gwiezdy będzie podstawą całego projektu architektonicznego. Teatr otoczony będzie kolumnadą tworzącą galerię, której ściany zdobić będą freski i płaskorzeźby, przedstawiające sceny z życia czerwonej armii. Widownia mieścić będzie 3.000 osób. Wysokość gmachu wraz z 14-metrowym posągami przedstawiającym żołnierza sowieckiego wynosić będzie 98 metrów.

**NOWA KSIĄŻKA HERRIOTA.** W tych dniach wychodzi w Paryżu nowa książka Herriota pt. „D'orient” zawierająca wrażenia z podróży Herriota po Rosji i Bałkanie.

—o-o—

**Dr. Weisnitz**  
adwokat  
przeniósł kancelarię  
na ul. Szpitalną L. 38  
naprzeciw teatru Miejskiego. Tel. 160-95

**Pozdrowienie.**

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi naszemu ukochanemu Ojcu i Bratu

bl. p. **JAKÓBOWI FEUERWERKOWI** za opiekę i szczerą słowami pociechy w ciężkiej żałobie.

WPaau Dr. O. Dymowi oraz WPP. Lekarzom Oddz. I a szpit. św. Łazarza za troskliwe i bezinteresowne starania, składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

**SYN, CÓRKA I BRAT.**

**GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ**  
w. ŚLĄSK

**SOLANKA JODU-BROMOWA**  
PENSJONAT DLA DZIECI OD 4—10 LAT pod kierownictwem Dr. MILI SROKOWEJ, stała opieka lekarska, freblowska, leczenie zdrojowo-kąpielowe. Liczba dzieci ograniczona. — **CENY RYCZAŁTOWE.** Blizszych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje się do 10 maja w Krakowie, Al. Słowackiego 1, m. 4, między 3—6 wieczorem, telefon 149-05 — a od 15 maja Goczałkowice-Zdrój. Górny Śląsk, 5516kr

sobie pewnego rodzaju „klimat barwny” w obrazie pełen lśnienia, błysków i metalicznych refleksów, wśród których widać że plamka każda wypada z wrażliwością i inwencją. Mimo pewnej szkiełowości jej portretów wiszących na wystawie, zalety te występują w całej pełni.

Dwa duże portrety Weissa znajdujemy w sali bocznej. Portret kobiety ma szlachetnie rozłożone duże kolorystyczne platy, gdzie typowe dla pewnego jego okresu czernie i srebrzyście tony wpadają w złote tło ożywione niżej czerwienią i pomarańczowym akcentem martwej naturki na stole.

Portrety Mehoffera wpadają w dywanową płaskość i dekoracyjność, w mocną przewagę momentu rysunkowego i twardawą wzorzystość. Pewien wpływ tego nastawienia uderza wyraźnie w pracy Jerzego Merkla, podczas gdy Leopold Gottlieb daje w szarej tonacji (z dawnego okresu) podkreślenie charakteru i ruchu. Typową diał stylową i dekoracyjnie unierwidoną linię daje Rembowski, symbolistyczny portret J. Malezewski, jeden Hirszenberg, dwa portrety w brązowej skali — Wilhelm Wachtel, poczem

naoścież otwierają się nam oczy na duży portret **Zygmunta Menkesa**, o mistrzowskiej zamasztyści, o celem połączonym każdem i arcyszlachetnej renowarskiej tonacji. Wkrótce mam zamiar poświęcić osobne omówienie twórczości tego wybitnego artysty, o europejskim już dźwięku, której część miałam sposobność niedawno temu oglądać. Wspomniany portret odbiega nieco od ogólnego charakteru prac Menkesa, dowodząc zarazem jak rozpiętą i daleką jest skala tego artysty rzucającego władczą suwerennością plamę każdą formę na płótno.

Druga sala na gruncie paryskim **Mojżesz Kisling**, wyatawia piękne dwa rysunki tuszem i portret kobiety. W portrecie ujmują szlachetna, kolista forma jego konturu i wdzięk ruchu, kolor zaś wykazuje pewną płaskość i jaskrawą kontrastowość.

Obok tego znajdujemy na wystawie portrety znanych nam z wystaw zrzeczenia artystów: **Schinagla**, **Schönkera**, **Landauówny**, **Weingrünówny**, **Regenbogena**, **Strasberga** i **Birnbauma**.

**Schinagel w tonach ugru iniebies-**

kości buduje formę kobiecej głowy z podkreśleniem obrysu i ogólnej syntetycznej sylwety popiersia.

**Schönker** swój zbiorowy portret traktuje jako sumę kilku portretów indywidualnych spotykających się przy wspólnym stole o jaskrawej klimowej powierechni.

Najładniejszą piacą **Landauówny** wydaje mi się portret dziewczynki zgiętej ładnie z kwietną fioletową uaperją, podczas gdy w „portrecie przyjaźni” stosunek ciemnej draperji do twarzy nie gra wyraźnym kolorystycznym kontrastem. Ładnie skomponowany jest dwuportret **Weingrünówny**, o przebiegłych niebiesko porcelanowo twarzach; bardziej zaś kolorystycznie zdecydowanym jest portret mężczyzny.

razista w kryle, zaś **Strasberg** tkwi uparcie w swym dotychczasowym metodzie. Swulisty „pointillizm” stosuje **Birnbaum**.

Z rzeźb znajdujemy na wystawie pracę **Dunikowskiego** (dawcą) i **Kuny**.

H. W.

—o-o—

# I. KONKURS LETNI

wyłącznie

dla Abonentów „Nowego Dziennika“

Bezpłatnie: PARYŻ, ZAKOPANE i KRYNICA

Dnia 12 maja 1934 o godz. 4 popoł. rozlosowane będą w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7

3 premie wyłącznie wśród Abonentów „Nowego Dziennika“

## I. premja

### 7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa w ciągu całego r. 1934.

## II. premja

### 2 tygodnie pobytu w Zakopanem

obejmujące mieszkanie z pełnym utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie „OAZA“ W Pani Marji Hochbergerowej w czasie od 15 do 30 czerwca b. r.

## III. premja

### 2 tygodnie pobytu w Krynicy

obejmujące mieszkanie i pełne utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie p. Heleny Haneman „TOSKA“ w Krynicy w czasie od 1—15 czerwca 1934 r.

**WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie letnim wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika“:**

1 W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast a najpóźniej do 7 maja b. r. wyrównają zalegiłość z tytułu prenumeraty za czas do końca maja br.;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 28 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika“, lub czekiemi P.K.O. prenumeratę za czas od 1 maja 1934 do 30 czerwca 1934. Abonenci ci otrzymają pismo nasze do końca bm. BEZPŁATNIE oraz początek drukującej się powieści Feuchtwangera, Rodzina Oppenheim;

c) ABONENCI PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji) zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 7 maja bm. RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCĄ ZA MAJ prześle Administracji imienny spis z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do maja włącznie przez co mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskaniem prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadają do 7 maja również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakiegokolwiek bądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 28 b. m. wyrównają zalegiłość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę za maj.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawicieli Redakcji i Wydawnictwa „Nowego Dziennika“ oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 13 maja 1934 roku.

Dnia 7 maja b. m. wydrukowany będzie w naszym piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnym nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 8 maja włącznie (od adresem „NOWY DZIENNIK“ (KONKURS WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW) Kraków ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do maja włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 36)

## RODZINA OPPENHEIM

— Dajcie na budzące się Niemcy, dajcie na podróż Żydów do Palestyny! — usłyszał.

Gustaw służył w wojsku, był przez kilka miesięcy na froncie. Zawdzięczał energii Anny, że go wtedy uchroniła od dalszego przeżyć wojennych. Służba w wojsku, to bezmyślne podporządkowywanie się woli innych — była to najbrzydlawsza epoka w jego życiu. Usiłował ten okres wydrzeć z pamięci, nie chciał o nim myśleć. Na widok brązowych mundurów mimowoli wróciło nieprzyjemne wspomnienie.

Auto wjechało w Gertraudenstrasse. Dom rodziny Oppenheimów stał wciśnięty między inne domy, staroświecki, solidny. Tutaj także, przed głównym wyjściem, zebrali umundurowani nacjonalści:

— Na budzące się Niemcy, na Wodza, na podróż do Palestyny! — ołali swymi dzwięcznymi chłopięcymi głosami.

Stary portjer Leschinsky, o siwych, miotekowanych wąsach, stał nieruchomo. Przywitał Gustawa barcznej, mruklawie niż zwykle, otworzył przed nim drzwi bardziej stanowczym gestem niż zwykle: wobec tych smarkaczy nie chciał okazywać panu przesywnego przywiązania.

W gabinecie już czekali na Gustawa. Byli: Jaques Lavendel, jego żona Klara, prokurenci Brieger i Hintze, tylko jeszcze Edgara brakło. Gustaw wszedł mocnym, szybkim krokiem, opierając się całą podszewką na podłogę — starał się być równie bez troski, równie rozpromieniony jak zwykle. Wskazując na portret Emanuela Oppenheima, zawołał: — Znakończona jest ta kopia. Wcale nie wierzę ci, Marcinie, żeś mi przysłał oryginał — pewno ofiarowałeś mi kopję, a dla siebie zatrzymałeś oryginał.

Jedynie jowialny pan Brieger podchwycił ten wesoły, hałaśliwy ton:

— Interesy idą wyśmienicie, panie doktorze! „Nazi“ się urządzają, a kto się urządza, ten potrzebuje umeblowania. I kto będzie dostarczał meble do Bronzowych Domów? Kto? My

Przystąpiono do obrad. Marcin wypowiedział na wstępie kilka ogólnikowych słów. Narodowcy posilkowali się antysemityzmem, jako środkiem propagandy. Bardzo być może, że teraz, będąc u steru, odrzucą ten środek, jako zbyt szkodliwy. Mimo to warto być przezornym. Marcin pyła o zdanie pana Briegera.

Mały jegomość z wiekłym nosem, wyglądający bardzo z żydowska, zaczął mówić szorstko, jak zwykle. We dług niego, nie pozostawało nic innego, jak zorganizować w jedną całość firmę Oppenheim i firmę „Niemieckie Meble“. Poza tym, dobrze byłoby dojść z panem Welsem do porozumienia. Jeśli chcemy, aby przedsiębiorstwo przetrwało czas burzy, a że burza nadchodzi, to nie ulega wątpliwości (— pan Brieger widział przyszłość w czarniejszych barwach, niż Marcin Oppenheim—) więc Firma powinna jeszcze przed wyborami przy-

najmniej w 51 proc. przejść w ręce nieżydowskie. Trzeba tak sprawę postawić, żeby móc dowieść tego w sposób niezbity — oczywiście, fałszywy stan rzeczy może się przedstawić inaczej. Technicznie to wcale nie trudne do przeprowadzenia. Ale dokonanie niezbędnych transakcji wymaga od obydwóch kontrahentów delikatności, zrozumienia, umiejętności, decyzji, dobrej woli. Pod względem tych kwalifikacji my jesteśmy mocni, nie pan Wels.

Tyle powiedział pan Brieger, od czasu do czasu ozdabiając swe przemówienie żarcikiem, umyślnie akcentowaną lekkością, która niestety, nie zawsze mu się udawała.

Gdy pan Brieger skończył, Ma cin zabrał głos:

— Trzeba się wziąć do obydwóch rzeczy: do przekształcenia firmy i do pertraktacji z panem Welsem. Sądzę, że do tej drugiej funkcji najlepiej nada się pan Brieger.

Nielatwo przyszło zdobyć się Marciniowi na to pośrednie przyznanie się, że to on właśnie popsuł wtedy rokowania z Welsem.

Redrezentacjinv pan Hintze sie-

# Na miejscu ponurej zbrodni

## Wizja lokalna w Przewozie

(rg) Osiem dni trwa dotychczas prze wód sądowy w procesie Olejniczaka. W okresie tym wyczerpana została długa lista świadków, wygłoszone zostały orzeczenia biegłych, pozostała jeszcze do przeprowadzenia wizja lokalna, która odbyła się w dniu wczorajszym. Sąd wraz z przysięgłymi udali się na miejsce zbrodni, aby zaznajomić się najdokładniej z wszystkimi szczegółami, towarzyszącymi ponuremu dramatowi.

Wczoraj, o godz. 9 przedpołudniem zgromadzili się w budynku sądowym wszyscy, którzy w procesie tym mają cokolwiek do powiedzenia.

Trybunał, sędziowie przysięgli, prokurator i obrońca, zajęli miejsca w autobusie, który ruszył w stronę Podgórze. Za nimi skierowały się auta, wiozące przedstawicieli prasy.

Po przebyciu Woli Duchackiej i Prokocimia ekspedycja przybywa do Bieżanowa. Tutaj znajdował się oskarżony Olejniczak, przywieziony w wczesnych godzinach rannych karetką więzienną. W jasnym ubraniu, z odkrytą głową, wita z uśmiechem przybyłych i w eskorcie trzech posterunkowych zajmuje miejsce na oczekującym go wozie. Zgodnie z instrukcją służbową, oskarżony ma ręce skute kajdanami.

Obecnie cała ekspedycja jedzie do Przewozu. Samochody zatrzymują się przed domem wójta, wszystko wysiada i pleszo idzie w kierunku wału nad Wisłą. Wśród świeżo zaoranych pól, skacząc nieraz poprzez opiołki, czytając przedzierając się przez krzaki, dostajemy się na miejsce, gdzie Olejniczak został po raz pierwszy zauważony krytycznego dnia przez mieszkańców wsi.

### Trochę topografii

Dla zorientowania się w sytuacji musimy przytoczyć kilka szczegółów z topografii. A więc znajdujemy się na prawym brzegu Wisły, naprzeciw nas ciągnie się gęsty las, z za którego widać wieżyczki klasztoru w Mogiły. Jak wiadomo, oskarżony tłumaczył się, iż krytycznego dnia wybrał się na odpust do Mogiły. Trudno więc zrozumieć, dlaczego siedzi prawym brzegiem Wisły, skoro cel jego wyprawy znajdował się na drugim brzegu. Jeszcze bardziej niezrozumiałe przedstawia się sprawa ta, przy dokładniejszym zapoznaniu się z lokalnymi warunkami. O ile bowiem możnaby przyjąć, że oskarżony chciał — jak mówi — przepłynąć się na drugi brzeg rzeki i udać się do Mogiły, o rudno zrozumieć, pociągnął w dalszym ciągu brzegiem prawym, skoro zbrodnia została dokonana w miejscu półtora kilometra dalej leżącym, aniżeli punkt znajdujący się naprzeciw Mogiły.

Wyruszywszy z punktu, z którego rozciąga się widok na leżącą naprzeciw Mogiły, idziemy waleem rzeki. Po drodze przesłuchani zostają świadkowie, którzy krytycznego dnia znajdowali się na tym miejscu.

Widzimy więc małą dziewczynkę, która krytycznego dnia pasła tutaj bydło i zauważyła wówczas oskarżonego wraz z Lechowiczem. Jeden z nich, pytał wówczas o jakiś dworek, leżący w okolicy, a dowiedziawszy się, gdzie on się znajduje, poszli dalej. Idziemy ich szlakami. Za chwilę zbliżamy się do krańców wsi. Tutaj Olejniczak z Lechowiczem zeszli z wa-

łu, a jeden z nich podszedł do chałupy, prosząc o szklanek wody. Znów dwie małe dziewczynki opowiadające w prostych słowach o przebiegu tego momentu. Jeden z tych świadków ma aż sześć lat. Toteż nic dziwnego, iż na początku swych „zeznań“ płacze i nie chce wogóle odpowiadać na pytania. Dopiero ojcowski ton przewodniczącego powoduje pewne „ośmielenie“ tego świadka.

Wracamy z powrotem na wał Wisły. Jeszcze jakiś chłop opowiada o spotkaniu, jakie krytycznego dnia miał z tą parą tragicznych wędrowców. A potem wolna już zupełnie droga. Olejniczak z Lechowiczem nie spotkali tutaj nikogo więcej, oddalali się coraz bardziej od wsi, a zbliżali do grupki wysokich drzew, u których stóp tragiczne wypadki szybko potoczyły się trybem.

## Olejniczak przedstawia przebieg morderstwa

Olejniczak jest teraz zupełnie spokojny. Na twarzy jego nie znać wzruszenia w momencie, gdy wskazując na kępkę trawy, mówi:

— Tutaj usiedliśmy na wale. Było gdzieś po godzinie 8-ej. Siedzieliśmy jakieś piętnaście minut, a potem wybuchła sprzeczka o kobiety.

Wstajemy obaj, a Lechowicz nie chce więcej iść ze mną. Mówi, aby ja poszedł do Mogiły, on zaś pójdzie do dworku, a potem dopiero przyjdzie na odpust. Schodzimy drugą stroną wału i znajdujemy się na polach.

Kilka minut trwa obecnie ustalenie trasy, którą Olejniczak z Lechowiczem posuwali się krytycznego dnia naprzód. Wreszcie jesteśmy na miejscu. Skrawek świeżo zaoranego pola, na którym przed rokiem rosły wysokie krzewy. Ta właśnie wysokość i gęstość zarośli spowodowała — zdaniem oskarżyciela — to, iż Olejniczak zaprowadził tutaj swą ofiarę i w oddali od oka ludzkiego skrytobójczo zamordował.

Obecnie sprawa pewne trudności brak krzewów. Ustawia się więc szybko szpaler z gawiedzi, która zjawiała się licznie, a świadkowie, którzy kry-

tycznego dnia odnaleźli zwłoki Lechowicza starają się odtworzyć stan faktyczny.

### Wizja lokalna i jej znaczenie

Silna ulewa przerywa czynności sądu. Czempredzej chronimy się do wnętrza samochodów, oczekując poprawy warunków atmosferycznych. Tymczasem toczą się gorące dyskusje. Okazuje się, iż wizja lokalna ma jednak pewne zadania. Te wszystkie momenty, które w toku rozprawy sądowej prowadzą się do pewnej ilości metrów, czy kilometrów, wyrażonych w zeznaniach świadków, nabierają dopiero teraz pełni plastyczności, przestają być pustym słowem, przechodzącym mimo uszu, obrazując natomiast z całą wyrazistością stan faktyczny.

Ta rzekoma wędrowka do Mogiły, która odbywa się faktycznie w zupełnie innym kierunku, to minucie wsi i przejście na opustoszałe pola, wreszcie ta bójka, która odbywa się właśnie w cieniu wysokich krzewów — to wszystko nabiera teraz charakterystycznego kolorytu.

A tymczasem deszcz ustał, przygrzewają znów lekko promienie słoneczne, Wracamy do pracy. Oskarżony odmawiał nam przebieg morderstwa. Z kolei przedstawia ucieczkę z miejsca czynu. Poprzez gąszcz i krzewy, przez pola pokryte zieloną runią oraz świeżo zaorane zagony dochodzimy do brzegu Wisły. U stóp naszych toczą się powoli szare fale rzeki.

— Doszedłem na dół — mówi Olejniczak, — umyłem ręce, wrzuciłem noż do Wisły, zostawiłem na piasku zeszyt Lechowicza, a płaszcz jego i kapelusz wrzuciłem między wikliny. Stąd przez pola pobiegłem w stronę toru kolejowego.

Oglądamy jeszcze raz tę drogę, jeszcze jeden rzut oka na miejsce, gdzie przed rokiem rozegrał się ponury dramat, którego przebieg staramy się obecnie zrekonstruować.

Zasadniczo wizja skończona. Wracamy do wsi, gdzie przesłuchanych zostaje kilku świadków.

### W niezwykłych warunkach...

W niezwykłych doprawdy warunkach toczyła się obecnie rozprawa. Najpierw była mała przerwa. Zmęczeni trudami kilkugodzinnego marszu, uczestnicy rozsiedli się w podwórzu gościnnego gospodarza. Wewnątrz domu znajdował się oskarżony, który trzymał tutaj posiłek obiedni. Za chwilę rozpoczęło się przesłuchanie. Chłop z Przewozu opowiadał o swych spostrzeżeniach, a wokół ustawieni byli członkowie trybunału obok sędziów przysięgłych. Słońce wiosenne złociło mi promieniami obrzucało całą tę grupę, w powietrzu rozlegał się świergot ptaków, a tutaj toczyła się zacleta dyskusja. Słuchającemu zdawało się, iż znajduje się w mrocznej sali sądowej, która tak dziwnie harmonizuje z tem wszystkim, co tutaj mówiono. A jednak działo się inaczej.

Jeszcze jedna droga została do odrobienia. Skierowano się na Posterunek P. P. w Bieżanowie. Oglądnięto, gustownie i ze smakiem urządzone, wnętrza tegoż posterunku, gdzie Olejniczak po raz pierwszy przyznał się całkowicie do czynu i narysował narządzie zbrodni. Jeszcze kilka chwil, jakiś świadek powtarza swe zeznania, i wizja skończona.

Zmęczeni całodziennym trudem wracają uczestnicy do Krakowa. Wzbogaceni o całą masę spostrzeżeń, znajdują się w poniedziałek w budynku sądowym, gdzie niebawem rozlegną się słowa wyroku.

### MUSSOLINI JUNIOR KROCZY ŚLADAMI SWEGO OJCA.



Syn Mussoliniego, podobnie jak i jego ojciec, uprawia z zamiłowaniem jazdę konną. W najbliższym czasie weźmie on udział w wielkim konkursie.

dział sztywny, wyprostowany.

— Mnie się zdaje, — odezwał się — że jeśli profesor Muehlheim się do nas dołączy, to będziemy mieli sprawę z „Niemieckimi Meblami“ załatwioną w ciągu tygodnia. Jeszcze do tego nie doszło, chwala Bogu, żeby Oppenheimowie mieli narzucać się taktemu panu Welsowi. Założony wpiorow firmę „Niemieckie Meble“, moi panowie, a potem czekajmy spokojnie, aż on nas poszuka.

— Bardzo dobrze, bardzo pięknie — rzekł Jaques Lavendel, spoglądając przyjaźnie na pana Hintze. — A co będzie, jeśli on nas nie poszuka? Jeśli usłyszysz, co Wódz codzień mówi przez radio? I w to uwierzysz? Nie, te ty, to nie jest człowiek z mocną głową. Nie należy opierać się na założeniu, że kto inny ma dużo oleju w głowie, moi panowie. Widzicie, że jak dotąd, to była zła spekulacja. Pogadajcie z gojem. Jeszcze dzisiaj. Nie bądźcie małostkowi. Pozwólcie mu ugryźć duży kęs. To zawsze, lepiej niż wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KRONIKA

### KWIECIEŃ



Wschód słońca 4 m. 18

Zachód słońca 18 m. 28

NIEDZIELA 7 Ijar 5694

—o—o—

### Egzaminy wstępne w gimnazjach

Egzaminy wstępne do klasy I. odbędą się w państwowych i prywatnych gimnazjach krakowskich 15 czerwca od godz. 4-tej pop i 16 czerwca od godz. 8 rano. Podania przyjmują Dyrekcje Szkół do 30 maja br. przyczem wyjaśniają, że

1. wszystkie gimnazja ogólnokształcące stanowią typ jednolity i opierają się na wspólnym i takim samym programie,

2. do klasy I. gimn. przyjęci będą uczniowie, którzy ukończyli szóstą klasę publ. szkół powszechnych.

względnie uczniowie, którzy uczyli się prywatnie, o ile ukończyli 12 lat życia,

3 wszyscy zgłaszający się do klasy pierwszej kandydaci, zwłaszcza zaś absolwenci klasy szóstej szkół powszechnych, dopuszczeni będą do egzaminu, który obejmować będzie języko polski z historją, geografją z przyrodą oraz arytmetykę z geometrią. Zakres wymagań z tych przedmiotów oparty będzie na materiale naukowym ustalonym dla szkół powszechnych. Nauka języków obcych rozpoczyna się dopiero w klasie I. gimnazjalnej,

4. Taksa za egzamin wstępny wynosi 10 zł i winna być wpłacona na rachunek gimnazjum na czek P.K.O., który otrzymać można w kancelariach poszczególnych gimnazjów.

5 uczniowie nowowstępujący do klasy II. poddani będą pełnemu egzaminowi z tego kursu klasy I. nowego typu,

6. uczniowie, kończący w bieżącym roku szkolnym klasę VII. szkół powszechnych, mogą być dopuszczeni do egzaminu do klasy I. na tych samych warunkach jak uczniowie klasy VI, względnie mogą przystąpić do pełnego egzaminu wstępnego do klasy II. z całego kursu klasy I. ze wszystkich przedmiotów nauki szkolnej

### III. trymestr lektoratu hebrajskiego na U. J.

Lektor dr. B. Katz prowadzi będzie w trymestrze III-cim 3 kursy: elementarny, średni i wyższy

**Kurs elementarny** (dalszy ciąg gramatyki, konwersacja, lektura łatwych tekstów) odbywać się będzie w środy od 6—7 i czwartki od 7—8.

**Kurs średni** (lektura i interpretacja „Zwoju ognistego“ Bialika) odbywać się będzie w poniedziałki i środy od 7—8

**Kurs wyższy** (Współczesna proza hebrajska: S. J. Agnon) odbywać się będzie w poniedziałki i środy od 8—9

Wszystkie wykłady — w sali 4-ej. Wykłady rozpoczną się 23 hm. (poniedziałek).

### Zjazd Psychiatrów

Dnia 19-go, 20-go i 21-go maja hr. odbędzie się w Krakowie XIV. Zjazd Psychiatrów Polskich. Głównymi tematami Zjazdu będą reaktywne choroby nerwowe i umysłowe u dorosłych i u dzieci. Liczni prelegenci ze wszystkich dzielnic Polski mają omówić ten temat z punktu widzenia etjologicznego, psychologicznego, klinicznego, zapobiegawczego, społecznego-ubezpieczeniowego i sądowo-lekarskiego. Zapowiedziano również kilka wykładów dotyczących zagadnień pedagogicznych, związanych z głównym tematem Zjazdu

W czasie Zjazdu szereg firm farmaceutycznych krajowych i zagranicznych zapowiedziało wystawę swoich preparatów. Wszystkich informacji w sprawach zjazdowych udzieli Sekretarz Generalny doc. dr. F. Antwiński — Kraków, Batorego 17.

### Przygotowanie do zjazdu się

Wołec powtarzających się wypadki zniechęcania się nad zwierzętami, wiceminister spraw wewnętrznych p. Dolanowski wystosował do wojewodów pismo, zalecające upoważnienie funkcjonariuszów P.P. do nakładania grzywien za wykroczenia przeciwko rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt.

Karanie grzywnami osób, znęcających się nad zwierzętami przyczynić się powinno do zahamowania objawów zdzierstwa zdarzających się wśród ludności.

# Pośrednictwo Angli i Włoch między Francją a Niemcami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 21. 4. (L) Po wczorajszym doniesieniu „Morning Post“ przynosi dziś „Daily Telegraph“ konkretniejsze informacje co do możliwości podjęcia się przez rząd angielski roli pośrednika, celem doprowadzenia do kompromisu między Francją a Niemcami w kwestji zbrojeń. Wedle współpracownika dyplomatycznego wymienionego dziennika, wśród członków rządu angielskiego istnieje tendencja podjęcia wspólnie z Włochami próby pośrednictwa między Francją a Niemcami. Podobna tendencja istnieje również w Rzymie. Jest możliwe — pisze dziennik — że kwestja ta poruszona zostanie podczas wizyty włoskiego sekretarza stanu Suvicha w Londynie. Jak wiadomo, Suvich ma przybyć do Londynu w niedzielę.

Londyn, 21. 4. (L). Włoski sekretarz stanu Suvich, który w niedzielę przybywa do Londynu, odbędzie w poniedziałek z premierem MacDonal-dem i ministrem spraw zagranicz-

nych Simonem konferencję. W kołach oficjalnych zaznaczają, że ze względu na obecną sytuację rozbroje-

niową, usłyszenie opinii przedstawiciela rządu włoskiego będzie nader pożądane.

## Posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej ulegnie odroczeniu?

Genewa, 21. 4. (K) W kołach Ligi Narodów sądzą, że wobec zerwania rokowań dyplomatycznych okaże się potrzeba odroczenia obrad prezydium konferencji rozbrojeniowej. Sądzą, że ze strony francuskiej postawiony zostanie odpowiedni wniosek, aby ustalony na 30 kwietnia termin zwołania prezydium konferencji odroczyć do 14 maja do czasu zebrania Rady Ligi Narodów. Tendencje fran-

cuskie zmierzają wogóle do ograniczenia obrad prezydium do spraw czysto formalnych, oraz przekazania spraw zasadniczych do rozstrzygnięcia komisji głównej, w której reprezentowane są wszystkie państwa, biorące udział w konferencji rozbrojeniowej. Zaznaczają, że jest to tem bardziej konieczne, ileżeszły w sytuacji ogólnej zasadnicze zmiany.

## Wspólny komunikat polsko-francuski o sprawie rozbrojenia

ogłoszony będzie podczas pobytu min. Barthou w Polsce

Warszawa, 21. 4. (Sin). Dziś zostały już opracowane ostatecznie szczegóły przyjęcia m'n. Barthou. Twierdzą

iż w wyniku ważnych konferencji wydany zostanie komunikat o uzgodnieniu poglądów w sprawie rozbrojenia.

## 50 niearyjczyków wydalono z Reichswehry

Berlin, 21. 4. (R) Przeprowadzone na podstawie paragrafu aryjskiego dochodzenia w Reichswehrze i marynarce doprowadziły do wykrycia pochodzenia niearyjskiego szeregu osób, które w następstwie wydalono z armji. Z wojska lądowego wydalono na tej podstawie 5 oficerów, 3 aspirantów oficerskich i 31 podoficerów szeregowych, w marynarce zaś 2 oficerów, 4 aspirantów i 5 podoficerów

Berlin, 21. 4. (ZAT). Wedle danych urzędowych, liczba niearyjskich prawników w Prusiech w ciągu u. r. zmniejszyła się o 39 procent. Liczba niearyjskich notarjuszy spadła o 57 procent. W Cassel liczba prawników żydowskich spadła nawet o 73 proc. W roku ubiegłym było w Prusiech 3378 niearyjskich prawników, obecnie jest 2066, przed rokiem było 2046 notarjuszy, obecnie 884.

## Hitlerowcy sprofanowali synagogę w Oslo

Oslo, 21. 4. (ZAT). Prasa norweska donosi z oburzeniem o profanacji synagogi w Oslo, wyrażając przekonanie, że ma się tu do czynienia z prowokacją ze strony niemieckich

narodowych socjalistów, którzy w ten sposób usiłowali zwrócić na siebie uwagę opinji. Prasa podkreśla, że potęguje to jedynie bojkot towarów niemieckich.

## Kto dostawał subwencje od króla zapalczanego?

Sztokholm, 21. 4. (PAT). Wczorajsze dzienniki wieczorne podały wiadomość, że w czasie zebrania politycznego opozycji na południu Szwecji podniesione zostały przeciwko obecnemu ministrowi oświaty Engbergowi zarzuty, iż w charakterze naczelnego redaktora dziennika „Socialdemokraten“ miał otrzymać na rzecz tegoż dziennika pomoc finansową od króla zapalczanego Ivara Kreugera. W komunikacie, ogłoszonym wczoraj wieczór, Engberg oświadczył, że „Socialdemokraten“ zawarło z szwedz-

kiem towarzystwem filmowem, którego udziałowcem był Kreuger, układ w sprawie zamieszczania w dzienniku ogłoszeń tego towarzystwa. — Stanowiło to jednak normalną, uczciwą transakcję, nie mającą bynajmniej charakteru subwencji. Minister Engberg zaznaczył pozątem, że po śmierci Kreugera stwierdzono, że udzielał on pomocy finansowej rozmaitym szwedzkim stronnictwom politycznym, specjalnie zaś partji ludowej i komunistom.

## Szczegóły olbrzymiego pożaru w Łapach

Warszawa, 21. 4. (Sin) Podają szczegóły pożaru, jaki miał miejsce

na stacji Łapy obok Białegostoku. Straty wynoszą przeszło 2 miliony zł. Pożar wybuchł około godz. 11 w nocy w głównym budynku war-

## Głodówka nielegalnych imigrantów

Jerozolima 21. 4. (ZAT). Ośmiu Żydów, którzy przybyli nielegalnie do Palestyny i obecnie przebywają w więzieniu jerozolimskim, ogłosiło głodówkę, domagając się zwolnienia lub deportacji.

## Modły na Intencję Żydów w Anglii

Londyn, 21. 4. (ZAT). Biskup Worcesteru wezwał wszystkich duchownych chrześcijańskich, aby w jutrzejszą niedzielę odprawili modły na intencję Żydów. Analogiczne wezwanie ogłosił arcybiskup Yorku.

## Konwersja pożyczek komunalnych

Warszawa, 21. 4. (Sin) Specjalna komisja komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego rozpoczęła już rozpatrywanie podań miast i powiatów o konwersję pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe. Komisja przyznała dotychczas konwersję 34 miasteczkom i 10 powiatom.

## Przy drzwiach zamkniętych

Warszawa, 21. 4. (Sin) W dniu 27 hm. w sądzie grodzkim odbędzie się rozprawa przeciwko obywatelowi belgijskiemu p. Beno, który w swoim czasie napisał list do pewnego porucznika, obrażający w wysokim stopniu jego żonę. Rozprawa będzie prowadzona przy drzwiach zamkniętych.

sztatów kolejowych. Był to olbrzymi budynek, szerokości 70 m, a wysokości prawie 100 m. Wewnątrz stało 6 nowoczesnych wagonów i 25 wagonów starego typu. W warsztatach tych pracowało 1200 robotników. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

# Likwidacja konfliktu polsko-czeskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 4. (Sin) Dziś lub jutro ma nastąpić całkowite zlikwidowanie zatargu polsko-czeskiego, trwającego od szeregu tygodni. Podobno oficjalne czynniki w Pradze złożą oświadczenie, wyrażające ubolewanie z powodu postępowania czyn

ników administracyjnych na terenie Śląska czeskiego.

Nie ulega wątpliwości, że uspokojenie na „froncie“ polsko-czeskim dochodzi do skutku w obliczu przyjazdu min. Barthou.

## Dwa wielkie bloki wyborcze we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21. 4. (O) W związku z wyborami do lwowskiej rady miejskiej, które odbędą się dnia 27 maja, rozpoczęły się już pertraktacje partii politycznych. Jak słychać, dojdzie

do bloku między B.B., sjonistami i Undem z jednej strony, a PPS, ukraińską socjal-demokratyczną partią, Hitachdudem i Poalej Sjonem z drugiej strony.

## Sędziowie nie mogą być przewodniczącymi komisji wyborczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 4. (Sin) Z Łodzi do nasza: W dniu wczorajszym przewodniczący głównej komisji wyborczej wiceprezes sądu Moskwa wniósł podanie o zwolnienie go z tego stanowiska. Stało się to w wyniku zasadniczego stanowiska ministerstwa spra-

wiedliwości, które jest zdania, że sędziowie nie mogą być przewodniczącymi komisji wyborczych w tym sensie przesłano do Łodzi telegraficzną instrukcję. W tej sprawie bawił w Warszawie wojewoda łódzki.

## Rozłam w warszawskim Legjonie Młodych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 4. (Sin). Prasa opozycyjna podaje o rozłamie w Legjonie Młodych. Mianowicie obwód akademicki Legjonu Młodych w Warszawie miał odmówić w dniu 17 bm. posłuszeństwa komendantowi głównemu Zbigniewowi Zapasiewiczowi. Według komunikatu obwodu akademickiego, następujące powody skłoniły go do wypowiedzenia posłuszeństwa: Oto stwierdzono, że w Legjonie Młodych istnieje konspiracyjna organizacja pod nazwą „Alfa“, która obsadza swymi ludźmi wszelkie władze Legjonu Młodych i wiąże ich ze

sobą przez rozdawanie posad. Na czele tej organizacji stoi szef organizacji komendy głównej Jakób Sperber, członkami jej byli między innymi komendant główny Zbigniew Zapasiewicz oraz brat jego, warszawski komendant okręgowy Jerzy Zapasiewicz. Stwierdzono, że komenda warszawska powołała do życia specjalną organizację pod nazwą „Żandarmerja“ gdzie dzisiaj się rzeczy niezgodne z etyką. Wobec tego doszło do rozłamu i wypowiedzenia posłuszeństwa. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego kongresu.

## 170 tys. zł. tytułem łapówek w warszawskich tramwajach miejskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 4. (Sin). Na terenie tramwajów miejskich w Warszawie wykryto niedawno wielką aferę, w którą zamieszani byli wyżsi urzędnicy. Pobierali oni łapówki wzamian za wyrabianie posad w tramwajach. Przed dwoma dniami na wniosek biura personalno-dyscyplinarnego prez.

Kościątkowski zawiesił w urzędowaniu zastępcę naczelnika wydziału ruchu Suligowskiego, dra Nowickiego i szereg osób z pośród niższego personelu. Nadużycia sięgają bardzo poważnych sum. Mówią, że ogółem pobrano 170.000 zł. łapówek. Śledztwo trwa.

## Wstrząsające bratobójstwo w Stanisławowie

Lwów, 21. 4. (O) W Stanisławowie została wczoraj wieczorem popełniona wstrząsająca zbrodnia. W zakładzie fryzjerskim braci Mate-

sów, przy ul. Lelewela doszło do nieporozumienia między braćmi Maksiem i Salomonem. W czasie kłótni Maks Mates zabił brata nożem.

## Jak nie należy prowadzić śledztwa? Nauka z procesu Gorgonowej

Warszawa, 21. 4. (Sin). Szef centrali służby śledczej podpułkownik Leon Nagler, który bawił ostatnio w Krakowie, gdzie szczegółowo zbadał akta sprawy Gorgonowej, poddał analizie akty pierwiastkowego śledztwa, prowadzone przez organa policyjne.

Zebrany materiał ma posłużyć do wykładów na kursach dla okręgowych komendantów policji państwowej. — materiał ten ma posłużyć jako wzór, jak policja nie powinna prowadzić śledztwa w podobnych wypadkach.

## W drodze do Erec

Warszawa, 21. 4. (ZAT). Z pokładu „Polonji“, która jest obecnie w drodze do Palestyny, ZATna otrzymała depeszę, że „Polonja“ płynie przy wspaniałej pogodzie, wśród pasażerów panuje doskonały nastrój. Na pokładzie znajduje się 400 emigrantów i 500 trzystów, w tej liczbie prezes Izby Handlowej polsko-palestyńskiej p. Leo Lewite, red. Schwalbe, red. Heftmann, członek C. K. Organizacji Sjonkiej w Warszawie p.

Kirschenbaum.

Od uczestników wycieczki Egzekutywy krakowskiej i „Nowego Dziennika“, prowadzonej przez gen. sekretarza Egzekutywy tow. Holstättera, otrzymaliśmy z pokładu „Polonji“ telegram z pozdrowieniem dla rodzin wycieczkowców. M. in. w skład wycieczki naszej wchodził b. poseł P. Stempel, wiceprezes Rady kahału krakowskiego.

## Dolar poniżej parytetu

Dalszy spadek marki niemieckiej

Warszawa, 21. 4. PAT. Dzień dzisiejszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich oddawna nie notowanym spadkiem dolara. Jednocześnie poważnie zniżkowała w dalszym ciągu dewiza na Berlin. Również i funt angielski wykazuje dotychczas poważny spadek. Lir włoski po przejściowym osłabieniu w ciągu dnia wykazał lekką poprawę. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że dolar stoi obecnie o wiele poniżej parytetu i stosunkowo niewiele brakuje mu do spadku poniżej dolnego punktu złotego.

Dewizę na Nowy Jork notowano w dniu dzisiejszym przy zamknięciu giełdy w Warszawie 5.23, wczoraj 5.27 i pół (parytet wynosi około 5.26), w Zurychu 3.05 3/8, wczoraj 3.07 3/4, w Paryżu 14.98 i pół, wczoraj 15.07 i pół (parytet 15.07, dolny punkt złota 14.90), w Londynie 5.15 7/8, wczoraj 5.15 7/8. Dewizę na Berlin notowano dziś w Warszawie 207.80, wczoraj 208.05, w Zurychu 121.15, wczoraj 121.35, Medjolan notowano dziś w Warszawie 45.10, wczoraj 45.15, w Paryżu Londynu 77.47, wczoraj 77.69.

## Hiszpania wypowiada traktat z Polską celem ożywienia stosunków handlowych

Warszawa, 21. 4. (PAT). Z Madrytu otrzymano wiadomość, że 20 bm. po zakończeniu posiedzenia hiszpańskiej rady ministrów, minister spraw zagranicznych oświadczył, iż postanowił wypowiedzieć traktat handlowy z Polską celem umożliwienia rokowań mających na celu polepszenia stosunków handlowych między obu krajami. Dotychczas obowiązujący trak-

tat handlowy polsko-hiszpański nosi datę 7. maja 1930 roku. Traktat ten opierał się wyłącznie na klauzuli „na większego uprzywilejowania. Od pewnego czasu w związku z aktualnymi sprawami, dotyczącymi stosunków handlowych polsko-hiszpańskich, bawi w Madrycie przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu, radca Łaba.

## Dolfuss zwoła parlament

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21. 4. (W) Jak z kół politycznych donoszą, w kwestji wprowadzenia w życie nowej konstytucji austriackiej osiągnięte zostało porozumienie, wedle którego w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie 27

bm., zwołane zostanie posiedzenie kadłubowej Rady narodowej, celem nadania rządowi odpowiednich pełnomocnictw. W radzie tej posiada partja chrześcijańsko-społeczna większość 2/3.

## Chiny nie godzą się na hegemonię Japonii w Azji

Londyn, 21. 4. PAT. Poselstwo chińskie w Londynie ogłosiło dzisiaj oświadczenie, będące odpowiedzią na ostatnie enuncjacje ministra spraw zagranicznych Japonii dotyczące Chin. Komunikat poselstwa uważa, iż oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych i japońskiego ministra wojny są tylko potwierdzeniem tradycyjnej polityki japońskiej, dążącej do ekspansji na kontynencie azjatyckim. Polityka japońska zagraża pokojowi i powrotowi normalnych stosunków na Dalekim Wschodzie. Chiny nigdy nie zgo-

dzają się na hegemonię Japonii w Azji. Rząd chiński rzekomo udzielił już instrukcji posłowi chińskiemu w Tokio, by zażądał wyjaśnień od rządu japońskiego.

Gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie oczywiście nie byłoby powstrzymanie się od współpracy z Chinami mocarstw zachodnio-europejskich, tembardziej że współpraca ta może być przyjazna i owocna. Przeciwnie, taką gwarancją byłoby porzucenie polityki imperjalistycznej w Azji i przestrzeganie ściśle zobowiązań, wynikających z traktatu.

## Zawody lotnicze w Wilnie

Warszawa, 21. 4. (Sin) W Wilnie rozpoczęły się przygotowania do zawodów lotniczych, które odbędą się w dniach od 19—21 maja. Zawody przewidują szereg prób, z których najtrudniejszą będzie lot okrężny na czasie 900 km.

## Czas letni w Anglii

(Telegram własny)

Londyn, 21. 4. (L) W nocy z niedzieli na poniedziałek wprowadzony zostaje w całej Anglii czas letni, czyli nastąpi na okres letni przesunięcie wskazówek zegara o godzinę naprzód.

## KRONIKA KRAKOWSKA

## Ruch tramwajowy do parku Dra Jordana

Dyrekcja K. M. K. E. zawiadamia, że dziś w niedzielę uruchomione będą wozy na linii tramwajowej Nr. 4 z Rynku Głównego do Parku Dra Jordana, od godz. 13-szej do 21-szej, zaś od niedzieli dnia 29 brm. ruch na tej linii odbywać się będzie codziennie w godzinach od 13-iej do 21-szej.

Dnia 3-go maja b. r. ruch na tej linii odbywać się będzie przez cały dzień.

—o—

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś w niedzielę mają dyżu w dzień: dr. Fischel — Kupa 3, dr. Gradzińska — Michalina Starowińska 20, tel. 139-75, dr. Grażyński — Al. Krasińskiego 19, tel. 100-35, dr. Ralski — Zyblikiewicza 5; — w nocy: dr. Bauminger-Strauchien Ida — Dietla 60, tel. 117-17, dr. Cwikliński — Kraszewskiego 12, tel. 102-71, dr. Eibenschütz — Radziwiłłowska 17, tel. 119-01, dr. Walowski — Lobzowska 27, tel. 155-50.

— **DYZURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A-B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **Z ZRZESZENIA LITERATÓW I DZIENNIKARZY HEBRAJSKICH W POLSCE.** Oddział w Krakowie. — Dziś o godz. 8 wiecz. dziesiąta meszba, z referatem dra Stendiga „Bate sefer baarec“, lokal Komitetu Rodziców w żydowskim gimnazjum. — Goście mile widziani.

— **Z 2 YD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Dziś godz. 5-ta Walne Zebranie Komitetu Rodziców, połączone z referatem „Kolonja letnia i jej organizacja“ prof. M. Horowitza i Dra Aleksandrowicza. — Oprócz Kolonii omawiane będą sprawy Lag Beomer i śląskiej wycieczki z lwowską Szkołą Handlową, którą Szkoła tutaj będzie gościć w połowie maja.

— **WYSTAWA OBRAZÓW I LICHTENSTEINA** w Cieszynie, Hotel „Pod Wołem“ została wczoraj otwarta i potrwa aż do poniedziałku 23 bm. Wystawy Lichtensteina cieszyły się wielkim powodzeniem w wielu centrach Europy i Ameryki. Rty jego o motywach palestyńskich zdobyły wiele poważnych zbiorów sztuki.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego przyjmuje wpisy na kursy: rękawicznicy (wyrób ręczn. rękawiczek skór.) i obsługi silników spalinowych, do dn. 27 b. m. Informacje i wpisy ul. Smoleńsk 9.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek A-B 39) o g. 7 wiecz. poniedziałek 23 bm. M. Boruchowicz: „Żydowska egzotyka na polskiej scenie“ na marginesie „Mirli Efos“ (z dyskusją). wtorek 24 bm. prof. Tad. Bocheński: „Leopold Staff“ (wykład ostatni z III cyklu). środa, 25 bm. Artur Swinarski: „Teatr Morstina“.

—o—

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

**ODCZYT S. J. IMBERA** W BIELSKU. Staraniem stow. „Ezra Bnei Brith“ wygłosi znany poeta i literat S. J. Imber w Bielsku odczyt n. t. „Przewroty społeczne a sztuka“, w czwartek 26 bm.

**AGITACJA KOMUNISTYCZNA.** W związku ze zbliżającym się 1 Maja, stwierdzono w ub. tygodniu ożywioną działalność komunistyczną w Bielsku-Białej. I tak komunistki rozpowiadały w ostatnich dniach ma-

## Budowa Muzeum Narodowego

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego budowy Muzeum Narodowego pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. M. Kaplickiego. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, złożył sekretarz Komitetu sprawozdanie za ostatni okres 5-cio miesięcznej działalności Komitetu, poczem przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Najwyższa dyskusja toczyła się na temat rozszerzenia skutecznej działalności, celem zdobycia dalszych fundusów. W tej materji wypowiedział się obszernie przewodniczący Komitetu prezydent dr. Kaplicki, który nakreślił szczegółowy plan rozbudowy propagandy na całą Polskę, akcentując wybitną popularność sprawy; zainteresowała ona, jak się przekonujemy, całe społeczeństwo. Dowodem tego samorzutny odruch Śląska, szereg deklaracji zamiejscowych osób, banków, związków a w szczególności średniej klasy, wojska i nawet młodzieży. W ten sposób dysponuje Komitet po 10-ciomiesięcznej zaledwie pracy propagandowej, dzięki niezwyklej hojności całego społeczeństwa, olbrzymią sumą zł. 1.500.000.—

Wobec tego jednak, iż koszty pierwszej części budowy wynoszą zł. 2.600.000 postanowiono rozszerzyć znacznie propagandę, tak by w naj-

krótszym czasie zdobyć brakujące pieniądze.

Komitet uchwalił założyć w najbliższym czasie podkomitety we wszystkich większych miastach, by rozpoznać na danym terenie odpowiedzialną akcję.

Wszak wiadomo, że Muzeum Narodowe posiada w wielkich swoich zbiorach bezcennej wartości skarby w postaci obrazów, rzeźb, tkanin, oraz wielką ilość wyrobów przemysłu artystycznego i drogie te pamiątki naszej kultury, pochodzą ze wszystkich granic Polski, wykupywane i jako dary gromadzone w okresie niewoli politycznej.

Ponieważ wśród zbiorów krakowskiego muzeum znajdują się dzieła będące odzwierciedleniem sztuki wszystkich dzielnic, przeto zakładanie Komitetów w poszczególnych województwach tem większe znajduje uzasadnienie.

Złóż chociażby najskromniejszy datki na fundusz budowy Muzeum Narodowego! Datki składać można na Nr. konta P. K. O. 400.000 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, w Powiatowej Kasie Oszczędności, w Administracjach krakowskiej prasy, w Gł. Kasie Miejskiej. Sekretarja Komitetu mieści przy Wydz. IV Zarz. miasta Tel. 11192.

## B. kierownik restauracji Hawelki skazany na 4 lata więzienia

(rg) W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie Franciszka Horaka b. dzierżawcy restauracji Hawelki w Krakowie oskarżonego o szereg malwersacyj. Po zamknięciu postępowania dowodowego sędzia dr Zapłiski ogłosił wyrok skazujący Horaka na 4 lata więzienia i grzywnę w kwocie 5.000 zł. zamienioną w

razie nieściągalności na 100 dni aresztu oraz pozbawienie praw obywatelskich na lat 5, Oskarżona o współudział w malwersacjach Horaka żona jego Helena osądzona została na 8 miesięcy więzienia i 1.000 zł. grzywny, przyczem wykonanie kary zawieszono jej na 3 lata.

## DZIŚ W BIELSKU:

Teatr Miejski: 4 popoł.: „Der eingekildete Kranke“, komedia Moliera oraz „Die schöne Galathée“, opera komiczna Suppe. — 8 wiecz.: „Mhr als Liebe“, komedia Bus-Felke

W kinach: Apollo: Pieśniarz Warszawy. — Miejskie Bielsko: W pogoni za księżycem. — Miejskie Bielsko: Cesarские łowy.

## KONFERENCJA OKREGOWA SJO NISTÓW ŚLĄSKA.

Ekzekutywa Organizacji Siońskiej w Krakowie zwołuje na dzisiejszą niedzielę, do Bielska konferencję okregową organizacji ogólnych sjo-nistów na Śląsku. Konferencja odbędzie się w kasynie sionistycznym, ul. Kolejowa 19 z porządkiem dziennym: 1) godz. 10: zbiórka delegatów i gości w kasynie sionistycznym celem gremialnej wycieczki do fermy chalcowej „Hanoar Hacijoni“ w Bystrzy. 2) godz. 15: Otwarcie konferencji.

Następnie referat członka ekzekutywy krakowskiej dr. Aptowej, referat organizacyjny, program prze prowadzenia „Dnia stamsjonizmu“, dyskusja i wnioski. Wszystkie komitety lokalne na Śląsku są obowiązane do delegowania swych przedstawicieli.

## DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz. 16: „Rodzina“ 19'30 Występ Ordonówny.

Sport: godz. 20 w sali Powstańców ul. Sokolska, międzynarodowe zawody bokserskie Polska—Estonja.

Kinoteatry: Capitol: Przebudzenie — Casino: Nowa pieć. — Colosseum: Santomas. — Palace: Dzieje grzechu — Rialto: Przygody na Lido. — U-

nion: Kawalkada. — Dębina: 1) Pod fałszywą flagą. 2) Kult ciała. — Helios Szopienice: Kocha, lubi, szanuje.

## KRONIKA TANOWSKA

**PRZED UKONSTYTUOWANIEM SIĘ RADY MIEJSKIEJ.** Ostatnio mówi się bardzo wiele o kandydatach na fotele prezydalne Rady miejskiej Klub radziecki BB po obszernej dyskusji uchwalił wysunąć na prezydenta miasta p. J. Marossynego, b. starostę tarnowskiego, a obecnie jesielskiego, a w razie niemożności przyjęcia — p. sędziego Brodzińskiego, na pierwszego wiceprezydenta p. dra Zygmunta Silbigerę, na drugiego wiceprezydenta p. Kołodzieję, dłu goletniego urzędnika tarnowskiego magistratu, a na ławników pp. Stanisława Smalca i Stanisława Komusińskiego. Wiadomość o kandydaturze p. dra Silbigerę, znanego ze swoich wyczynów kahalnych, przyjęło całe społeczeństwo żydowskie, bez względu na przekonania partyjne, z głębokim oburzeniem.

**Z BIBLIOTEKI ŻYDOWSKIEJ.** W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne zebranie Zyd. Biblioteki Ludowej Przew. tow. J. Neiger złożył sprawozdanie z działalności towarzystwa. Biblioteka liczy 17.000 tomów polskich, hebrajskich, żydowskich i niemieckich: do biblioteki należy 1000 członków. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Na czelę nowo wybranego Zarządu stanął tow. Neiger, na pierwszego wiceprezesa powołano tow. dra Schoenfelda.

— **WYJAZD DO PALESTYNY.** Organizacja Hechaluc Pionier zgłosiła serdeczne pożegnanie tow. Bur szynowi, Singerowi i Wurzlowi, którzy wyjechali do Palestyny. Zrazem wyjechał na stały pobyt do Erec znany i ogólnie ceniony pedagog tow. Umański.

**J. WALNE ZEBRANIE STRONNICTWA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO** wybrało komitet lokalny w następującym składzie: przewodniczący: dr. Abraham Salz, członkowie: H. Ciechanowski, Ch. Degen, Ch. Englaender, M. Gruenberg, N. Knobloch, Ch. Reiter, Ch. L. Siedlisker, I. Schneider, B. Silber, Ch. Weindling, S. Witzer i P. Zwiebel. Do Sadu Partynego wybrano A. Weimana, I. Wachsmana i M. Ledera, a w skład Komisji Rewizyjnej weszli S. Blumenkranz, I. Ludmer i J. Spiro.

## TEATR

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu „Judasz z Kariothu“ K. H. Rostworowskiego w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Wieczorem powtórzenie sztuki J. Gordana „Mirli Efos“, w reżyserji Wandy Siemaszkowej, w oprawie oratoryjnej prof. K. Frycza. W roli tytułowej występuje gościnnie p. Wanda Siemaszkowa, w otoczeniu pp. Daszyńskiej, Romewicz, Zalewskiej, Kondrata, Kułakowskiego, Staszewskiego, Senowskiego, Syrczewskiego, Woźnika. Nadto w sztuce bierz udział krak. Chór Synagogałny.

Jutro wieczorem na przedstawieniu z cyklu „po cenach najbliższych“ amerykańska komedia „Krońska rodzina“ z p. Wandą Siemaszkową w roli głównej.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (Bocheńska 7). Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. po cenach niższych, o godz. 8'45 wiecz. po cenach normalnych, grana będzie sztuka ze śpiewami i tańcami „Galicyjskie wesele“ z B. Witlem i N. Karent w rolach tytułowych. Bilety sprzedaje kasa teatru od 11 rano.

— **WARSZAWSKI TEATR ARARAT W KRAKOWIE.** Znany w ca-

# Straszna katastrofa kopalniana pod Sarajewem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Białogród. 21. 4. (R) W kopalni węgla w Bośni pod Sarajewem nastąpił dziś straszliwy wybuch, który spowodował zawalenie się części ko-

palni. Pierwsz doniesienia głoszą o wydobyciu 18-tu trupów z gruzów. Wedle dalszych doniesień liczba robotników, którzy w krytycznej

chwili znajdowali się w podziemiu, wynosiła około 400. z których 80 poniosło śmierć. Los reszty narazie nie jest wiadomy.

lej Polsce artystyczny teatr Ararat z Warszawy przyjeżdża wkrótce do Krakowa. W zespole Araratu znajdują się obecnie artyści żydowskiej rewji, jak Ola Lłith, Dżigan, Godik, Goldstein i inni. Rewja z jaką przyjęli dziają do nas artyści warszawscy, no si tytuł „Hymn efit zych“ (Niebo otwiera się).

— ZNAKOMITA ATYSTKA i ulubienica Krakowa, młodociłana Lola Amsel, wyjechała na czele trupy, na gościnne występy do Tarnowa.

— NIEBYWAŁY SUKCES DYM-SZY W BAGATELI. Wczorajszy występ Adolfa Dymyzy, potwierdził po raz setny fakt, że jest on dzisiaj bezsprzecznie bezkonkurencyjnym aktorem rewjowym w Polsce. Dziś nie sekundovali Dymyzy popularna gwiazda rewji warszawskich Zosia Terne oraz Ela Antoszołna, niezównana tancerka. Dziś powtórzyły w całości wczorajszy program o godz. 4:30 pop. po cenach znizowanych i o godz. 8:30 wiecz. Kasa czynna jest od godziny 10 rano.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Niedziela premierę wypełni operetka w 3-ach aktach Stojanowicza (słowa W. Leon'a): „Romans na dachu“. Popołudniu ciesząca się powodzeniem operetka Ziehrera „Wesoła dwójka“.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (plac Szczepański 7, I. p.) urządza dziś w niedzielę o godz. 5 popoł. audycję muzyczną. Wykonawcy: Marja Chmiel-Tryczyńska — śpiew, Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Olga Lapicka — fortepjan, Nora Jollesówna — fortepjan. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Judas z Kariothu“; 7:30 wiecz.: „Mirla Efros“. Poniedziałek 7:30 wiecz.: „K-ólew ska rodzina“.

TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

Gościnne występy B. Wiltlera. Niedziela 4 pop. i 8:45 wiecz.: „Galicyjskie wesele“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela 4:30 pop. i 8:45 wiecz.: Występy Adolfa Dymyzy.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3:30 pop.: „Wesoła dwójka“; 7:30 wiecz.: „Romans na dachu“.

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

APOLLO: „Z pamiętników legionisty“ (Loretta Young).

ADRIA: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji“.

ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji“ (Edie Cantor) i „Król cyganów“ (Don Jose Mojica).

BAGATELA: „Szukam syna“ (Albert Prejean).

DOM ŻOŁNIERZA: „Naręczony z dancingu“.

MUZEU: „Jasnowłosey sen“ (Liljan Harvey i Henri Garat) oraz „Dziki Zachód“.

PROMIEN: „Tarzan człowiek małpa“ — Flip i Flap „Mężowie i żony“.

SŁONKO: „Kapitan Czeng“.

SZUKA: „Złoty detektyw“ (Werner Oland).

ŚWIT: „W 80 minut naokoło świata“ (D. Fairbanks) i „Krwawy szlak“ (Tom Keen).

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.

WANDA: „Kocha... Lubl... Szanuj...“.

Paryż. 21. 4. PAT. „Intransigeant“ donosi z Dijon, że dziś zjawił się u sędziego śledczego nowy świadek niejaki Maurycy Z., Polak, który służył w Legji Cudzoziemskiej i pod przysięgą złożył sensacyjne zeznania w sprawie zabójstwa radcy Prince'a. Z. twierdzi stanowczo, że w dniu 20 lutego widział w Dijon Lussatsa na dworcu kolejowym. Lussatsowi towarzyszył przytem pewien

## Barthou wyjechał do Warszawy

Paryż. 21. 4. (M) Dziś, o godzinie 7.15 wieczorem minister spraw zagranicznych Barthou opuścił Paryż, udając się do Warszawy. Na dworcu żegnali ministra, wyjeżdżającego w towarzystwie sekretarza Rochata, ministrowie: Tardieu, Sarraud, Flan- di, rumuński minister spraw zagra-

nicznych Titulescu, ambasador Chłapowski, oraz posłowie czesko-słowacki, jugosłowiański, rumuński i grecki.

Wszystkie dzienniki francuskie omawiają dziś na naczelnych miejscach znaczenie wizyty Barthou w Polsce.

## Mowa premiera Doumergue'a

Paryż. 21. 4. (M) Premier Doumergue wygłosił dziś wieczorem przez radio przemówienie do narodu francuskiego na temat aktualnych zagadnień. W dziedzinie polityki wewnętrznej premier uzasadniał ostatnie zarządzenia gospodarcze, podkreślając zdecydowaną wolę rządu co do utrzymania waluty.

Co do polityki zagranicznej zapewnił premier, że Francja, która najwięcej ucierpiała wskutek wojny, nie czuje urazy do tych, przed którymi musiała się bronić. Pragnie ona

żyć w zgodzie ze wszystkimi, co jednak nie może przytłumić jej czujności, do jakiej zmuszają ją dawne doświadczenia. Gdy proponuje się obniżenie i tak już zredukowanych zbrojeń, w chwili kiedy ten co puścisz jej ziemie dokonuje stałych zwiększeń wydatków wojskowych wbrew traktatom i bez upoważnienia — świą musi zrozumieć, że Francja odczuwa zwiększoną potrzebę bezpieczeństwa i żąda jasnego określenia rozmiarów gwarancji bezpieczeństwa.

## Walny Zjazd Związku Legionistów

Warszawa. 21. 4. PAT. W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej rozpoczęły się obrady XII. walnego zjazdu delegatów Związku Legionistów polskich. O godzinie 12.30 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w obecności p. premiera Jędrzejewicza, pp. marszałków Sejmu i Senatu, pp. ministrów Hubickiego, Wacława Jędrzejewicza, Kalińskiego, Zarzyckiego, prezesa NIKP gen. dra Krzemieńskiego, podsekretarzy stanu, genera-

licji z gen. Dreszerem na czele. Obrady zajął prez. Walery Sławek, odczytując depeze holdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego, poczem na przewodniczącego zjazdu zaproponował generała Galicę. Po powitaniu dostojników państwowych, gości i delegatów przez gen. Galicę, wygłosił przemówienie p. premier Janusz Jędrzejewicz.

## Śmiertelne zatrucie dwóch robotników

Sosnowiec. 21. 4. PAT. Wczoraj wieczorem w Będzinie wydarzył się straszny wypadek śmiertelnego zatrucia 2 ludzi w dole kanalizacyjnym. W jednym z domów przy ul. Modrzewskiej przy robotach kanalizacyjnych zajętych było 4 robotników. Jeden z nich Fryc opuścił po drabinię do dołu kloaczego i znalazłszy się na głębokości 2 m. stracił przytomność skutkiem wycieków i spadł

z drabiny. Tensam los spotkał majstra Winera, który pospieszył Frycowi z pomocą oraz dwu innych robotników. Zawszana straż ogniowa wydobyła 4 nieszczęśliwych na powierzchnię. Dwóch z pośród wydobytych Fryc i Winer zmarli wskutek zatrucia gazami, dwóch pozostałych robotników odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

## Trocki oficjalnie wydalony z Francji

powróci przypuszczalnie do Turcji

Paryż. 21. 4. PAT. „Le Journal“ pisze, że b. komisarz Trocki otrzymał oficjalne wezwanie do opuszczenia Francji w najbliższym czasie i że od powiednie czynniki przeprowadzą w willi „Ker Minique“ przesłuchanie interesowanych w tej sprawie. Trocki zostanie wysiedlony z Francji w sposób, wykluczający możliwość jego po-

wrotu w granice republiki. B. komisarz sowiecki wyraził życzenie osiedlenia się, albo w Hiszpanji, albo w Turcji. Wydaje się pewnem, że tylko władze tureckie nie sprzeciwią się powrotowi Trockiego do Turcji. Narazie Trocki pozostaje jeszcze w Barbusson.

## Robotnicy polscy zmuszeni opuścić Francję

Lille, 21. 4. (PAT). Odejechał stąd pierwszy transport zwolnionych z pracy górników polskich, wracających do kraju na t. zw. 6-miesięczne urlopy, lub też zwolnionych definitywnie. Transport ten objął 600 osób i wraz z poprzednią grupą wynosi razem około 700 osób, które opuściły Lille w tym tygodniu. Przewiduje się zwolnienie w najbliższych dniach 1.000 osób.

Strasburg, 21. 4. (PAT). W związku z masowymi redukcjami robotników-cudzoziemców w północnej Francji, lotaryńskie kopalnie węgla rozpoczęły w ostatnich dniach zwalnianie robotników obcych. Między m. kopalnia Wendla w Petite Rosselle wymówiła pracę 50 robotnikom polskim. Natomiast w lotaryńskim przemysle metalurgicznym oraz w kopalniach rudy żelaznej daje się ostatnio zauważyć lekka poprawa sytuacji w związku z czem pewna ilość bezrobotnych znalazła tam zatrudnienie.

## — SPRAWY PLANTACJI I OGRODÓW MIEJSKICH.

Ogrodaj odbyło się posiedzenie Komisji plantacji i Ogrodów miejskich. Dr. Muczkowski jako Kurator fundacji Florja na Straszewskiego na utrzymanie uprawnień plantacyjnych, złożył sprawozdanie ze swej działalności kuratorskiej, z uwagi na przypadające w bież. roku 10 lecie sprawowania obywatelskiej i honorowej godności Kuratora. Przewodniczący imieniem Zarządu miast i Komisji plantacyjnej złożył p. drowi Muczkowskiemu podziękowanie za żywą i skuteczną działalność około pieczy nad plantacjami miejskimi. Z kolei przystąpiono do rozpatrywania projektu urządzenia kawiarni w Lesie Wolskim przy polanie Lea. Urządzenie tej kawiarni stało się w roku bieżącym możliwe, z uwagi na zamiar Gminy doprowadzenia wody oraz oświetlenia elektrycznego do Lasu Wolskiego. Komisja po ożywionej dyskusji, wyraziła zasadniczą zgodę na urządzenie kawiarni, zastrzegając, że wytyczenie miejsca będzie dokonane przez Zarząd miasta w porozumieniu z delegacją Komisji plantacyjnej dla Lasu Wolskiego. Następnie Komisja omówiła sprawę urządzenia stawu dla pławienia błotnego i wodnego w zwierzchni Lasu Wolskiego, przyczem zwróciła uwagę, aby przed ostatecznym zatwierdzeniem projektu osiągnięto opinii zradców w dziedzinie zoologii. — W końcu Komisja zatwierdziła szereg spraw bieżących w związku z gospodarką ogrodową na plantach, parkach i cmentarzach miejskich.

Rzym. 21. 4. (KI.) Sekretarz stanu Suvich wyjechał dziś do Londynu, jako specjalny wysłannik Mussoliniego.

mężczyzna. Lussats wydawał się bardzo zdenerwowany i gwałtownie rozmawiał ze swoim towarzyszem. Św

dek doskonale zapamiętał rysy Lussatsa, tembardziej, że kilkakrotnie spotykał go przedtem w Pary-



**WOLNE POSADY**

Poszukuje się zdolnej ekspedjentki. Zgłoszenia w niedzielę godz. 2.30—3.30 Bornstein, Zwierzyńska 17 5502kr

Fabryka czekolady poszukuje zastępców. Pierwszeństwo z branży spożywczej. Zgłosz. Kraków-Podgórze, Smolki 11 5513kr

**POSAD POSZUKUJA**

Krawczyń samodzielną poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Wiadomość: Skaleczna 7/1 3764kr

Młody wybitny muzyk (skrzypki), emigrant niemiecki (Żyd), b. członek drezdeuskiej Filharmonii, udziela lekcji aż do najwyższej klasy. Warunki b. skromne — Zgłoszenia pod „Muzyk F. Z. do Adm. Now. Dziennika. 2374

PRZYJMĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłumaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6-tą. 3513bp

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szyje bluzki, pyjama, szlafroków. Stockowa, Dietla 1. 50, II. p. 3676g

Emigrantka szyjąca samodzielnie poszukuje szycia do domu lub poza domem. Zgłoszenia Groble 17, I. p. m. 9 3751b

Biłsińska wprowadza księgowość, którą kupiec sam prowadzi. Zgł. pod „Niskie podatki“ do Adm. N. Dz. 5467h

Krakowianin uchodzący z Niemiec — człowiek inteligentny, władający 4-ma językami, zwraca się z prośbą do litościwych ludzi o jakkolwiek pracę na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Zrozpaczony“ do Adm. Now. Dziennika. 3689g

**LOKALE**

Lokal przemysłowy z suterrenami, ew. z mieszkaniami. Podgórze, do wynajęcia. Kraków, Zwierzyńska 34, m. 8. 5515kr

Lokal frontowy przy ul. Grodzkiej do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Skromne odstępné“ do Administracji Nowego Dziennika 5514kr

ZARAZ do wujęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietla 111, I. piętro, m. 7.

MIESZKANIE dla panny (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman, Bocheńska 8. I. piętro, m. 19. 3613g

**MATRYMONIALNE**

Dla szwagierki, szlachetnej, inteligentnej, miłej powierzchowności, poznam pana od lat czterdziestu, sympatycznego, solidnego, na stanowisku, szukającego żony, o wymienionych zaletach. Nieanonimową korespondencję osób, poważnie myślących, adresować: „Par“ Katowice, Poprzeczna 8 sub „Harmonijne współzycie“ 5520kr

**OGŁOSZENIE.** Towarzystwo Komercejalne Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Łańcucie zawiadamia a niniejszem wszystkich zainteresowanych, iż Sąd Okręgowy w Rzeszowie postanowieniem z dnia 24 lutego 1934 Sygn. I. Firm. 325/33 i 41/34 zsrządził rozwiązanie i likwidację Towarzystwa. Równocześnie podpisani likwidatorowie wzywają wszystkich wierzycieli Towarzystwa Komercejalnego, aby w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosili swoje wierzytelności do Towarzystwa. Za Zarząd Towarzystwa Komercejalnego w likwidacji Benjamin Adolf Leib Kranzler

**W czasie trwania Targów Lewantycznych The Ashrai Bank Coop. Soc. Ltd.**

P. O. B. 119. — Telefon 963-64 Adres telegraficzny: „ASHRAIBANK“ Tel-Aviv **TEL-AVIV**

**The Palestine Ashrai Bank Ltd. Hadar Hacarmel**

P. O. B. 950. — Telefon 344 Adres telegraficzny: „ASHRAIBANK“ HAIFA **HAIFA** 5433kr

SKLEROZIE - DUSZNICY **SOK CZOSNKU** APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA MAZOWIECKA 10

**LOKAL, FLORJANSKA 25**

zaraz do wynajęcia — wejście przez sieni i pokój, kuchnia, komfort. — Wiadomość tamże.

**Poszukujemy praktykanta**

Pierwszeństwo z ukończoną szkołą handlową. Oferty jedynie pisemne wraz z referencjami pod adresem Komitau i Urbach, Kraków, Krakowska 6.

**TROCHE HUMORU**

**ZWYCIĘSKI POCHÓD TECHNIKI..**



Samolot wędkarski dla latających ryb

**ROZNE**

Spółnika z kapitałem, współpracą doradczą przedsiębiorstwa poszukuje. Referencji udzieli Adwokat Thieberger, Kraków, plac Szczepański 2 1622

Bezpłatnie czytelnikom „Nowego Dziennika“ — Napisz miesiąc urodzenia, otrzymasz przepowiednię, horoskop. Załącz znaczek pocztowy oraz ogłoszenie Redakcja „Wiedza Tajemna“ Warszawa, Żórawia 47. 5464kr

**INSTITUT COSMETIQUE YLANG**

pod kierow. Inż. Heleny Apsel-Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11, telefon 177-57 Wszelkie zabiegi — oraz preparaty — dla CERY TŁUSTEJ przeciw wągorom i rozszerzonym porom, dla CERY SUCHEJ zwiotezalej, skłonnej do zmarszczek. Trwałe przy ciemnienie brwi i rzęs. — Maquillage. Porady bezpłatne. 5192kr

Poszukiwany spółnik (spółniczka) do założenia wypożyczalni książek w obrębie Lubicz—Potockiego — Rakowicka. Okolica bezkonkurencyjna. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika — „Zapewniony zbyć“ 3762g

**מורה**  
1) ספר שירי השירים (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חייו בארבע מערכות בו מובא היטב כל ספר שיר השירים משלו ימליצתו כל מקראותי מלחוחו מחורי עם המשלוח 5:25 מחוץ לארץ 5:50  
2) ספר חות קשה. רספר הזה יכול שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צה ונמיץ. המחיר עם המשלוח 2:10 ומחוץ לארץ 2:20. לפטח אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

**SPRZEDAZ**

Warszawskie lóżka polowe, dziecięce patentowane poleca Zakład Tapicerski BARDACHA, Kraków, Krakowska 44. 3759g

**OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY** Masa konkursowa Spółki Kowalskiej w Sułkowicach sprzedaje znaczniejszą ilość żelaza, narzędzi kowalskich ślusarskich i rolniczych oraz urządzenie biurowe i auto ciężarowe. Blizszych wyjaśnień udzieli zarządca masy adw. Dr Goldwasser w Myślenicach, do którego należy skierować oferty do dnia 8 maja 1934 r. 5453kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grunerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 1298kr

MASZYNY do pisania, okazyjne. Sprzedaż — zamiana — kupno: I. G. wienstein. Kraków, Zwierzyńska 11. Tel. 162 50 5194kr

POKÓJ — niekrepują się wejście — do wynajęcia: Berka Joselewicza 19/4. 8888r

**NAUKA I WYCHOWANIE**

Poszukuje lekcji studentka IV roku filozofii, rutynowana korepetytorka z zakresu szkół średnich lub powz. Daje gwarancję. Wymagania b. skromne. Zgł. pod „Lekele L. F.“ do Adm. Now. Dz. 5481

Wyczam robót klockowych za małą opłatą. Podgórze, Wita Stwosza 22, m. 6. 3758g